

JAK W POWIECIE KAR-
TUSKIM REALIZOWANE
JEST SZKOLENIE
PARTYJNE

str. 3

„PAN KOMENDANT”
PRZEPROWADZA WYBORY

str. 4

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 199 (1811)

GDANSK, ŚRODA 20 SIERPNIA 1952 R.

CENA 15 GROSZY

Na froncie walki o przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego

Realizując wytyczne VII Plenum KC PZPR załogi robotnicze wprowadzają nowe metody pracy

WARSZAWA PAP. Wytyczne VII Plenum KC PZPR w sprawie wykorzystania rezerw produkcyjnych i upowszechnienia postępu technicznego z mobilizowały załogi do poszukiwania nowych, lepszych i wydajniejszych metod pracy, do systematycznego usprawniania procesów produkcyjnych w celu pełnego wykonania zadań trzeciego roku Planu 6-letniego.

M. in. w zakładach przemysłu metalowego województwa wrocławskiego z inicjatywy organizacji partyjnych i związkowych odbyły się narady załóg poświęcone omówieniu dotychczasowych osiągnięć w zakresie modernizacji metod pracy, wymianie doświadczeń z tej dziedziny oraz opracowaniu konkretnych zadań w walce o postęp techniczny.

Po wytycznych VII Plenum w zakładach Dolnego Śląska zwiększyły się szeregi mistrzów szybkiego skrawania metali. Korzystając z doświadczeń radzieckich stachanowców uzyskują oni doskonałe wyniki.

We Wrocławskiej Fabryce Urządzeń Mechanicznych metodą szyb-

kościową wprowadzono już na 21 obrabiarkach różnych typów.

Również w innych zakładach zaczął się w ostatnim okresie rozwój ruchu szybkościowego skrawania. M. in. w Pafawagu przeciętna szybkość skrawania wzrosła przy żeliwie ze 180 do 200 m/min. a przy staliwie do 250 m/min. W Fabryce Urządzeń Przemysłowych przeciętna szybkość skrawania wynosi przy staliwie 200 m/min.

Robotnicy zakładów przemysłu elektrotechnicznego postanowili rozszerzyć stosowanie metody Korabielnikowej. M. in. w Dolnośląskich Zakładach Im. F. Dzierżyńskiego, do kompleksowego oszczędzania przystąpiło 300 robotników z 5 działów produkcyjnych.

Liczba robotników pracujących metodą Zandarowej wzrosła obecnie w zakładach przemysłu metalowego na Dolnym Śląsku do ponad 1.300, co przyczyniło się do zwiększenia średniej wydajności pracy o 20 do 35 proc.

W najbliższym czasie szereg załóg przystąpi do wprowadzenia stosowanej już przez robotników Fabryki Wodociągów we Wrocławiu, metody elektrośrodkowego utwardzania narzędzi. W Fabryce Wodociągów, dzięki stosowaniu tej metody 6-krotnie przedłużono okres użytkowania narzędzi.

W wyniku wprowadzenia nowych, wyższych metod pracy wielowarstwowej robotnicy Krosnowickich Zakł. Przem. Bawełnianych na Dolnym Śląsku notują coraz lepsze osiągnięcia w walce o realizację swoich zadań produkcyjnych.

Dzięki dobrej współpracy pracowników technicznych z robotnikami, szerokiemu stosowaniu nowych metod pracy oraz mobilizującej działalności organizacji partyjnej, związkowej i ZMP-owskiej — załogi Toruńskich Zakładów Fosforowych i Bydgoskich Zakł. Przem. Gumowego osiągają poważne sukcesy produkcyjne, systematycznie przekraczając swe plany.

Uporczywa walka o postęp techniczny i pełne wykorzystanie zdolności produkcyjnych to źródło sukcesów załogi Toruńskich Zakładów Nawozów Sztucznych. Dzięki usprawnieniom przodującego piecowego Antoniego Wętkowskiego i kierownika produkcji Czesława Grossa oraz wzorowaniu się na osiągnięciach radzieckich chemików, robotnicy piecowi zdołali zwiększyć prawie o 10 proc. powierzchni pralną pieców. Jednocześnie uzyskano o 0,829 kg niższe od zaplanowanego zużycie surowca.

Również załoga Bydgoskich Zakładów Przemysłu Gumowego wysoko przekracza swoje plany produkcyjne, dzięki stalemu rozwijaniu stachanowskich form współzawodnictwa i upowszechnianiu przodujących metod pracy. W zakładach tych stworzono m. in. brygady racjonalizatorskie, zastosowano sy-

stem oszczędzania Lidi Korabielnikowej oraz wprowadzono metodę szkolenia inż. Kowalowa i system pracy Zandarowej. Zapewniło to załozie zwiększenie wydajności pracy, pozwoliło obniżyć o 3,8 proc. koszty własne produkcji i wyprodukować w 2 kwartale br. 99,65 proc. wyrobów pierwszego gatunku.

Minister spraw zagranicznych Chin Ludowych Czou En-lai u ministra Wyszyńskiego

MOSKWA PAP. Agencja TASS podaje, że 18 sierpnia minister spraw zagranicznych ZSRR A. Wyszynski, przyjął premiera Państwa Rady Administracyjnej i ministra spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-laia.

Na przyjęciu byli obecni ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Chińskiej Republiki Ludowej w ZSRR Czan Wen-tian, naczelnik wydziału ZSRR i krajów Europy wschodniej Ministerstwa Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Siu Li-sin, kierownik sekcji

Bohaterska walka narodu koreańskiego zakończy się zwycięstwem nad amerykańskim agresorem Rozkaz generała Kim Ir-sena z okazji VII rocznicy wyzwolenia Korei

PEKIN PAP. Z PHENIANU DONOSZĄ, ŻE Z OKAZJI VII ROCZNICY WYZWOLENIA KOREI, DOWÓDCA NACZELNY KOREAŃSKIEJ ARMII LUDOWEJ GEN. KIM IR-SEN OGŁOSIŁ ROZKAZ DZIENNY, W KTÓRYM STWIERDZA M. IN.:

— Upłynęło przeszło 2 lata od chwili, gdy nasza pokojowa odbudowa została zakłócona przez zbrojny najazd amerykańskich imperialistycznych agresorów. Amerykańscy agresorzy rozpoczęli zbrodniczą niszczycielską wojnę, usiłując ujarzmić naszą ojczyznę i nasz naród. Dzięki potężnym ciosom bohaterkiej Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich, zbrodnicze plany agresorów zostały udaremnione.

W ciągu dwóch lat wojny, agresorzy amerykańscy doznali wielu klęsk i ponieśli olbrzymie straty w ludziach i sprzęcie. Mszcząc się za te klęski na polu walki, amerykańscy faszysty zaczęli zaciekle bombardować nasze spokojne miasta, zaczęli mordować i torturować na szczytach wojennych, rozpoczęli zbrodniczą wojnę bakteriologiczną i chemiczną. Dążą oni do zerwania rokowań w sprawie rozejmu, odmawiając słusznym, opartym na konwencji genewskiej, propozycji

strony koreańsko-chińskiej w sprawie repatriacji jeńców wojennych. Jednakże najnikczemniejsze zbrodnie interwentów amerykańskich odniosły jedynie ten skutek, że nie tylko naród koreański, ale także narody całego świata uważają ich za swych najgorszych wrogów.

Zołnierze i oficerowie Koreańskiej Armii Ludowej! Ochotnicy chińscy! Naród koreański jest przekonany, że wasza bohaterska walka zakończy się całkowitym zwycięstwem nad zniechęconym wrogiem.

Narody Związku Radzieckiego, naród chiński, narody krajów demokracji ludowej i milijony pokój ludzie na całym świecie solidaryzują się w całej pełni z narodem koreańskim i udzielają mu wszechstronnej pomocy. W szeregu ochotników, którzy przybyli nam z pomocą, walczą najlepsi synowie i najlepsze córki narodu chińskiego. Mamy wszystkie niezbędne warunki, aby odnieść zwycięstwo. Jednakże żadne zwycięstwo nie przychodzi samo. Ażeby pokonać agresorów amerykańskich i wypędzić ich z naszej ojczyzny, musimy walczyć nadal z całą wytrwałością i z całym poświęceniem.

Zołnierze i oficerowie armii ludowej! Zwiększajcie nadal zdolność bojową naszej armii broniącej niezależności i wolności ojczyzny przed atakami imperialistycznych zaborców!

Narody Azji i strefy Pacyfiku przygotowują się do kongresu obrońców pokoju

PEKIN PAP. AGENCJA NOWYCH CHIN NOTUJE RÓŻNE PRZYCHYLENE ECHA ZAPOWIEDZI KONFERENCJI POKOJOWEJ KRAJÓW AZJI I STREFY PACYFIKU.

Idea zwołania tej konferencji spotkała się m. in. z gorącym popar-

ciem ze strony szeregu wybitnych australijskich działaczy religijnych. Wśród nich znajduje się dr Booth, arcybiskup Melbourne. Delegatów na konferencję mają wybrać związki zawodowe robotników portowych po ludniowego wybrzeża Australii i metalowcy australijski. Na uniwersytecie w Sydney powstał komitet studencki, który wybierze również delegata na konferencję. Głównym delegatem australijskim na naradę przygotowawczą do konferencji pokojowej krajów Azji i strefy Pacyfiku był dr Burton. Obecnie prowadzi on wraz z innymi australijskimi obrońcami pokoju rozległą kampanię propagandową dla uświadomienia australijskiej opinii publicznej o doniosłości konferencji. Ich staraniem odbyło się m. in. wielkie zebranie w Melbourne, poświęcone tej sprawie.

* * *
Z New Delhi donosi Agencja Nowych Chin, że na zebraniu komitetu wykonawczego rady obrońców pokoju w Lahore (Pakistan) postanowiono utworzyć szereg nowych lokalnych komitetów pokojowych.

Dwa dalsze kutry „Jedności Rybackiej” wykonały roczny plan połowów

12 sierpnia dwa dalsze kutry spółdzielni „Jedność Rybacka” wykonały swoje roczne plany połowów. Są to: kuter „Gdy 70”, z załogą: ERYK BOSZKE — sztyper, ZYGMUNT CHOJAN — motorzysta oraz WALTER KONKOL i ANDRZEJ STRUG — rybacy. Wykonali oni swój plan w 105,1 proc. Drugim kutrem, który wykonał swój plan w przeszło 100 proc. jest „Gdy 167”. W skład jego załogi wchodzi: LUDWIK KONKOL — sztyper, WŁADYSLAW KAMINSKI — motorzysta, EMIL BUDZISZ i ARTUR DETTLAFF — rybacy.

Tsen Jung-czuan ambasadorem Chińskiej Republiki Ludowej w Polsce

PEKIN PAP. Agencja Nowych Chin donosi, że centralny rząd ludowy Chińskiej Republiki Ludowej mianował Tsen Jung-czuan ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Tsen Jung-czuan był radcą w randze ministra pełnomocnego przy ambasadzie chińskiej w Związku Radzieckim.

Dotychczasowy ambasador Chińskiej Republiki Ludowej w Warszawie Peng Ming-chih został powołany na nowe stanowisko.

Robotnicy włoscy protestują przeciwko bezprawnym aresztowaniom włóknarzy egipskich

RZYM PAP. Dziennik „Unita” donosi, że sekretarz generalny Włoskiej Konfederacji Pracy di Vittorio, wystosował depeszę do premiera Egiptu Ali Mahera i do generała Noguiera. W depeszy tej di Vittorio stwierdza, że miliony robotników i demokratów włoskich protestują stanowczo przeciwko bezprawnemu aresztowaniu i postawieniu przed

trybunałem wojskowym licznej grupy włóknarzy egipskich pod prowo kacyjnym zarzutem rzekomej próby zniszczenia przez nich fabryki w Kafr el Dawar.

Robotnicy — pisze w swej depeszy di Vittorio — nie podpalają i nie burzą fabryk i przedsiębiorstw, które stanowią źródło ich utrzymania i źródło bogactwa narodu.

W zakończeniu di Vittorio stwierdza, że przeszło 5 milionów robotników zrzeszonych we Włoskiej Konfederacji Pracy domaga się natychmiastowego zwolnienia z więzień bezprawnie aresztowanych włóknarzy egipskich.

Bandycki napad na biuro KPD w Bonn

BERLIN PAP. Z Bonn donoszą, że w nocy z poniedziałku na wtorek banda bojowników faszystowskich dokonała napadu na lokal biura okręgowego KPD. Napastnicy zdemolowali całe urządzenie biurowe, poniszczyli dokumenty i zrabowali podręczną kasę. Agencja ADN podkreśla, że udział w napadzie brali bojownicy z organizacji faszystowskiej BDJ, finansowanej przez Kaisera. Dla dokonania tego aktu terroru sprowadzono specjalnie bojówkę z innych okolic Niemiec zachodnich.

Pod hasłem walki „O pokój, jedność, demokrację i socjalizm” rozpoczął się zlot młodych pionierów w NRD

BERLIN PAP. W obecności premiera GROTEWOHLA i przewodniczącego Izby Ludowej DIECKMANNA rozpoczął się we wtorek w DREZNIE ZLOT MŁODYCH PIONIERÓW NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ POD HASŁEM: „O POKÓJ, JEDNOŚĆ, DEMOKRACJĘ I SOCJALIZM”

W uroczystości otwarcia zlotu, który potrwa tydzień, wzięło udział 60 tysięcy młodych pionierów. Młodociani uczestnicy zlotu powitali z entuzjazmem ukazanie się na trybunie premiera Grotewohla, przewod-

niczącego Izby Ludowej Dieckmanna, przewodniczącego FDJ Honckera, sekretarki Rady Centralnej FDJ Margot i wdowy po Thaelmannie — Róży Thaelmann. Powitano również burzliwą owacją 300 młodych pionierów z krajów demokracji ludowej i z państw kapitalistycznych.

Do zebranych przemówił premier NRD Grotewohl, przekazując im serdeczne pozdrowienia od Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) i od rządu NRD.

Podkreślił on, że obecny zlot młodych pionierów odbywa się w okresie, w którym rozgrywa się wydarzenia rozstrzygające wagi dla całego narodu niemieckiego i w szczególności dla młodzieży niemieckiej. Jest to okres, kiedy masy pracujące Niemieckiej Republiki Demokratycznej przystąpiły do budowy socjalizmu.

Mówca stwierdził, że młodzież bierze chlubny udział w pokojowym rozwoju NRD. Podkreślił on dalej, że plany wojenne Adenauera, który zaprzędał się imperialistom amerykańskim, zagrażają przyszłości młodego pokolenia. Dlatego też młodzież niemiecka wraz ze wszystkimi młodymi pionierami przeciwstawia się tym planom, walcząc o zjednoczenie Niemiec i o traktat pokojowy.

IX wyścig dookoła Polski rozpoczęły Wrzesiński pierwszy na mecie w Olsztynie

ZNAMY JUŻ ZWYCIĘZCÓW ALNEGO PIERWSZEGO ETAPU OKOŁA POLSKI. SĄ NIMI GWARDIA I WRZESIŃSKI.

Liczni zwolennicy sportu kolarskiego na starcie na Placu Konstytucji w Warszawie na zwycięzców typowali doskonale zespół wojskowych, składający się z wypróbowanych w licznych imprezach kadrowiczów. Tymczasem stało się inaczej.

Na 220 kilometrowym etapie zwycięstwo odniosła drużyna gwardzistów, która jak oświadcza jej członkowie, uczyni wszystko, by nie dopuścić do odebrania jej koszulki lidera.

Wyścig stał się wielką manifestacją sportową społeczeństwa miast i osiedli, przez które biegła trasa tego etapu, stał się wielką propagandą sportu kolarskiego i to jest jego największym sukcesem.

Po starcie w Warszawie czołową składającą się z najlepszych kolarzy krajowych nadaje wyścigowi ostre tempo. Szybkość dochodzi do 40 km. Zły odcinek drogi do Pułtusk wymaga od wszystkich zawodników kondycji i doskonałego opapanowania roweru. Tu też kilkudziesięciosobowa wąż kolarzy rozbiła

się na kilka grup. W czołowej widział jednak doskonale jadącego Weglęnda, Wrzesińskiego i Kłabińskiego.

Zawodnicy przejechali pierwsze 100 m. Notujemy poważniejszą kraksę. To ambitny Wandor, łamiąc widelce i tracąc 8 minut nim pierwszej pomocy udzieli mu wóz techniczny. Nie załamuje się jednak i zmieniając rower w szybkim tempie usiłuje dojść czołówek.

Do meły pozostaje jeszcze 40 km. Wyścig prowadzi w dalszym ciągu 17 osobowa grupa. Za jednym z zakrętów Czyż i Wrzesiński uciekają. Jednak pozostali zawodnicy szybko likwidują ucieczkę. W tyle pozostaje Gabrych, który na 30 km przed metą łapie gumę.

Na trasie spotykamy coraz większe tłumy publiczności. W dali widać już zabudowania Olsztyna. Na ulicach miasta szybkość wzrasta coraz bardziej. Wśród olbrzymiego entuzjazmu tysięcy mieszkańców rozpoczyna się finisz. Na stadion, na którym znajduje się meta, jako pierwszy wchodzi Kłabiński. Jednak

na ostatnich metrach mija go nasz najlepszy kolarz Wacław Wrzesiński z warszawskiego Kolejarza, który w czasie 6:40,35 jako zwycięzca mija metę pierwszego etapu wyścigu. Za nim na metę wpada Kłabiński.

Trzecim jest Weglenda z Unii.

Wynik techniczny:
1) Wrzesiński Kol. 6.40.34, 2) Kłabiński Gw. 6.40.35, 3) Weglenda 6.40.36, 4) Liszkiewicz Gw. 6.40.37, 5) Drażkowski CWKS I 6.40.37 6) Czyż Kol. 6.40.37, 7) Hałasik CWKS II 6.40.38, 8) Kapiak CWKS I 6.40.49, 9) Gabrych Wł. 6.42.29, 10) Chwienadcz Górnik 6.50.10, 11) Nowoczek Unia 6.50.18 12) Ulik Gw. 6.50.19, 13) Królak CWKS I 6.50.20, 14) Salyga Gw. 6.50.24, 15) Zdunek Gw. 6.51.05, Wójcik był 18 czas 6.54.02.

Na I etapie wycofali się: Musiałski, Figiel i Olejniczak.

Klasyfikacja drużynowa I etapu:

1) Gwardia—20.11.31, 2) CWKS I — 20.11.46, 3) Kolejarz — 20.15.40, 4) Unia — 20.25.26, 5) Włókniarz — 20.28.06, 6) CWKS II — 20.28.06, 7) Górnik — 20.45.22, 8) Spółnia — 20.57.57, 9) Stal — 21.23.28, 10) Oazyno I — 21.32.54.

Kandydat na prezydenta z partii postępowej USA zwolniony z więzienia

NOWY JORK PAP. Dziennik „Daily Worker” donosi, że w dniu 17 sierpnia delegacja licząca przeszło 300 osób powitała kandydata na stanowisko prezydenta USA z ramienia amerykańskiej partii postępowej Vincenta Hallinana w

chwili jego zwolnienia z więzienia. Jak wiadomo, Hallinan został skazany za rzekomą „brak szacunku” dla sądu i odbył karę w więzieniu Macneil-Island w stanie Washington.

Po wyjściu z więzienia Hallinan oświadczył przedstawicielom prasy, że z jeszcze większą energią będzie walczył o realizację programu partii postępowej, która domaga się polityki obrony pokoju oraz przyznania praw Murzynom.

Odpowiadając na pytania dziennikarzy w sprawie toczącej się obecnie w Stanach Zjednoczonych kampanii wyborczej, Hallinan podkreślił, że zarówno partia demokratyczna, jak i partia republikańska zdradziły naród amerykański. Zadaniem naszym — powiedział Hallinan — jest walka o położenie kresu wojnie w Korei, walka o politykę obrony pokoju na całym świecie oraz walka o prawa dla Murzynów.

Żołnierze holenderscy nie chcą walczyć w Korei

MOSKWA PAP. Agencja Tass, powołując się na doniesienie dziennika holenderskiego „Het Vaderland”, podaje, że do portu w Rotterdamie przybyło 212 żołnierzy i oficerów, którzy walczyli po stronie interwentów amerykańskich w Korei, a mianowicie 160 Holendrów, 48 Belgijczyków i 4 Francuzów.

Większość przybyłych żołnierzy i oficerów oświadczyła, iż nie chce dłużej walczyć w Korei o interesy imperialistów amerykańskich.

Do walki o coraz wyższe plony

Wzmocnić pracę służby rolnej rad narodowych w kampanii jesiennej

WARSZAWA PAP. W walce o zwiększenie produkcji rolnej — o podniesienie plonów ziemi i rozwój hodowli — doniosła rola przypada służbie rolnej rad narodowych. Polega ona przede wszystkim na mobilizowaniu mas chłopskich do wzmaganania wysiłków nad podnoszeniem produkcji rolnej, na zapewnieniu stałej pomocy w unowocześnianiu metod gospodarowania, na zabezpieczeniu odpowiedniego wykorzystania pomocy państwa, koordynowaniu prac zainteresowanych instytucji i organizacji oraz kontroli wykonania planów gospodarczych.

Z tej roli wynikają dla terenowej służby rolnej konkretne — poważne zadania w okresie zbliżającej się kampanii jesiennej. Nad tym, jak je najlepiej wypełnić obradowali ostatnio pod przewodnictwem min. rolnictwa — Dąb-Kocięła na krajowej naradzie w Urzędzie p. Warszawą, kierownicy wydziałów rolnictwa i leśnictwa przydziałów wojewódzkich i powiatowych rad narodowych oraz starsi agronomowie POM.

Zarówno referat wiceministra rolnictwa Domagala jak i wypowiedzi dyskusyjantów mocno akcentowały, że staranne i na wyższym niż dotychczas poziomie agrotechnicznym wykonane siewy jesienne i orki przedzimowe decydująco wpłyną na wykonanie planów rolnictwa w roku przyszłym. Cały wysiłek służby rolnej rad narodowych i agronomów POM musi zmierzać do tego, aby zabezpieczyć zwyczajne plony średnio w całym kraju o eo najmniej 1 q z ha.

Wielu mówców wskazywało, że nasze rolnictwo ma duże możliwości zwiększenia produkcji. Przytaczano liczne przykłady. M. in. agronom POM w Dzierżoniowie — Solarewicz podał, że spółdzielnia produkcyjna w Mościskach zebrała przeciętnie po 31 q pszenicy z ha, a chłopci tej gromady, nie należący

do spółdzielni — tylko po 11 q. Przykład ten pokazuje, że przede wszystkim w gospodarstwach indywidualnych istnieją olbrzymie rezerwy produkcyjne, o których nie wiedzą lub nie umieją ich wykorzystywać.

Toteż naczelnym zadaniem służby rolnej jest wskazywać chłopom na nie wykorzystane rezerwy, na możliwości ich uruchomienia i konieczność powszechnego stosowania racjonalnych — wypróbowanych już — metod agrotechnicznych. Zasadniczym obowiązkiem służby rolnej w okresie kampanii jesiennej jest przez właściwą pracę organizacyjną, odpowiednią propagandę i szczegółowy instruktaż,

upowszechnić przede wszystkim siew ziarnem kwalifikowanym i za prawionym.

Wiele uwagi poświęcono upowszechnieniu siewu rzędowego.

Ważnym czynnikiem w podniesieniu plonów jest stosowanie właściwych metod wykorzystania nawozów sztucznych i naturalnych, a przede wszystkim stosowanie wapna nawozowego.

Tematem często poruszanym w czasie narady była sprawa zwiększenia ilości pasz dla rozwijającej się hodowli.

Jednocześnie podkreślano, że w okresie jesieni trzeba szeroko popularyzować siew pastewnych mieszanek ozimych.

Szczegółowo omówili uczestnicy narady sposoby upowszechnienia racjonalnych zabiegów agrotechnicznych.

Dużą uwagę przywiązywali uczestnicy narady do właściwego przeprowadzenia powiatowych zjazdów przodujących chłopów, a następnie

zebrań gromadzkich. Na naradach tych chłopci omawiają sposoby i środki sprawnego przeprowadzenia kampanii jesiennej, a przede wszystkim metody wykorzystania istniejących rezerw, przedyskutują sposoby rozwinięcia współzawodnicstwa, wymieniają doświadczenia w udoskonalaniu sposobów gospodarowania.

Ważnym tematem narady była sprawa współpracy służby rolnej rad narodowych z POM dla odpowiedniego wykorzystania maszyn rolniczych oraz dla zapewnienia wszechstronnej opieki nad spółdzielniami produkcyjnymi. Szczególne znaczenie ma rozciągnięcie odpowiedzialnej kontroli rad narodowych nad pracą ośrodków gminnych.

Ważnym zadaniem w walce o wzrost produkcji rolnej jest zwalczanie sabotażu kulackiego. Podkreślano konieczność zaostrzenia czujności mało i średniorolnych chłopów przeciwko wszelkim próbom szkodzić kulackiego. Wielu kulaków nie tylko nie zagospodarowuje w całości posiadanej ziemi, obniża kulturę rolną swych gospodarstw, ale wszelkimi sposobami usiłuje zmniejszyć produkcję w gospodarstwach chłopów pracujących.

Mocno podkreślano, że aby podjąć nowym wielkim zadaniem, trzeba zmienić i podnieść na wyższy poziom styl pracy terenowej służby rolnej.

Pracownicy służby rolnej winni dobrze właściwe metody i środki oddziaływania na wieś, umiejętnie kierować pracą gminnych rad narodowych na odcinku rolnictwa, badać i wykonywać usuwać trudności w natychmiastowym planowaniu produkcyjnych, zagwarantować chłopom dostarczenie środków pomocy państwa oraz popularyzować wśród nich racjonalne metody uprawy i hodowli.

W 3 rocznicę uchwalenia konstytucji Węgierskiej Republiki Ludowej

Przed trzema laty, 20 sierpnia 1949 r. parlament Węgierskiej Republiki Ludowej uchwalił nową konstytucję. Podstawowym założeniem konstytucji węgierskiej jest stwierdzenie, iż Węgierska Republika Ludowa jest państwem, w którym cała władza należy do ludu. Akt uchwalenia nowej konstytucji otwierał nową epokę — budownictwa socjalizmu na Węgrzech.

Węgry przed wyzwoleniem przez bohaterów Armii Radzieckiej w dn. 4 kwietnia 1945 r. były krajem nie opisanym, wyczerpanym, mas pracujących przez garstkę wielkich obszarników i kapitalistów. Największym obszarnikiem był kościół katolicki, który posiadał 1/7 część całej ziemi uprawnej i zatrudniał 1/6 wszystkich najemnych pracowników rolnych. Obrazu dopełniał nikły przemysł, skupiony w 60 proc. wokół Budapesztu.

Wstępem do wielkich przemian, jakie dziś odbywają się na Węgrzech, było przeprowadzenie nacjonalizacji wielkiego i średniego przemysłu oraz reformy rolnej; te akty ustawodawcze stworzyły podstawy do przebudowy ustrojowej kraju. Rok 1948 można by nazwać rokiem przełomu. Wówczas to nastąpiło ostateczne rozbiście reakcji, przepędzenie z szeregu partii robotniczych — prawicowców, tiliowców i innych odchyłców oraz połączenie partii komunistycznej i socjaldemokratycznej w Węgierską Partię Pracującą. Te przemiany, własnie, te rewolucyjne akty polityczne i ustawodawcze pozwoliły narodowi węgierskiemu wejść zdecydowanie na drogę budownictwa socjalizmu. Tę drogę rozwoju wytyczyła mu nowa konstytucja.

Dziś Węgry, dawniej kraj rolniczy - przemysłowy stają się krajem przemysłowo - rolniczym. 55 proc. dochodu narodowego płynie z przemysłu. Globalna produkcja przemysłowa Węgier przekracza dziś 2,5 raza poziom przedwojenny, a produkcja przemysłu ciężkiego 3,5 raza. Przemiany ekonomiki węgierskiej oparte są na wytycznych

5-letniego planu budowy podstaw socjalizmu na Węgrzech, realizowanego w latach 1950-1954. W tym to okresie mają być uruchomione 263 nowe zakłady przemysłowe, w tym wielkie kombinaty przemysłu metalowego, maszynowego i chemicznego. Powstały już pierwsze obiekty węgierskiej Nowej Huty — Stalinyvaros. Jest to olbrzymi kombinat hutniczy, wokół którego rozwija się fabryki konstrukcji metalowych, zakłady naprawy maszyn, elektrownie i wiele innych. W miastach Balinka i Komlo powstają nowe wzorcowe kopalnie węgla. W Szekefehervar zakończono budowę nowej fabryki przemysłu lekkiego; w Sopron uruchomiono nowe fabryki włókiennicze, w Kármánváros powstaje wielki węgierski kombinat hutniczy.

Szczególnie głębokie przemiany zachodzą na wsi węgierskiej. Po przeprowadzeniu reformy rolnej, dzięki której oddzielono ziemią 642 tys. bezrolnych i małorolnych chłopów, po zabezpieczeniu możliwości stonniowej mechanizacji prac na wsi, Węgierska Partia Pracująca nakreśliła plan przebudowy gospodarki wiejskiej, przejęcia jej na to ry gospodarki zespolonej.

Socjalistyczne uprzedmiotwienie Węgier i rozwój spółdzielczości produkcyjnej na wsi węgierskiej przyczyniły się do szybkiego wzrostu dobrobytu materialnego i poziomu kulturalnego mas pracujących. W całym kraju powstają nowe komfortowe domy wypoczynkowe dla robotników, sieć klubów robotniczych i wiejskich, kin, przedszkoli i żłobków. Ten kierunek rozwoju wskazała konstytucja gwarantująca węgierskim masom pracującym prawo do wypoczynku i do nauki.

Olbrzymie sukcesy we wszystkich dziedzinach budownictwa podstaw socjalizmu, a przede wszystkim zwycięska realizacja dwóch pierwszych lat planu pięcioletniego, zostały osiągnięte dzięki olbrzymiemu wzrostowi aktywności produkcyjnej mas pracujących, dzięki wzrostowi świadomości socjalistycznej oraz wszechstronnemu wykorzystywaniu bogatych doświadczeń radzieckich bohaterów budownictwa socjalizmu.

Naród polski łączy z narodem węgierskim więzy braterstwa i przyjaźni. W dniu trzeciej rocznicy uchwalenia konstytucji przez parlament Węgierskiej Republiki Ludowej przesyłamy naszym braciom z Węgier życzenia dalszych zwycięstw na drodze budownictwa socjalizmu.

Przeszło 16 milionów młodzieży w szeregach Komsomołu

MOSKWA PAP. W artykule opublikowanym na łamach czasopisma „Młody Bolszewik” sekretarz KC Komsomołu — Mikołaj Michajłow stwierdza m. in., że w szeregach Wschodniozwiązkowego Leninowskiego

go Komunistycznego Związku Młodzieży znajduje się obecnie przeszło 16 milionów osób.

W Komsomole — pisze Michajłow — wyróżni i pracuje liczny aktywny, który pod kierownictwem organizacji partyjnych prowadzi i rozwija pracę w dziedzinie komunistycznego wychowania młodzieży. Autor stawia przed organizacjami komsomolskimi zadanie podniesienia na wyższy poziom pracy z kadrami, w szczególności w dziedzinie ich doboru, ustawienia i wychowania. Michajłow zwraca szczególną uwagę na łączność organizacji komsomolskich z masami.

Wspaniałe zwycięstwo rumuńskiej klasy robotniczej

Uroczyste otwarcie elektrowni ciepłej

BUKARESZT PAP. Na trasie kanału Dunaj—Morze Czarne nastąpiło uroczyste uruchomienie potężnej

elektrowni ciepłej „Ovidiu-2” — drugiej ciepłowni, zbudowanej w Rumunii w latach władzy ludowej. Elektrownię tę budowała rumuńska młodzież.

Na uroczyste otwarcie elektrowni przybyli przedstawiciele rządu i partii, przedstawiciele licznych organizacji społecznych i młodzieżowych. Obecni byli również przedstawiciele dyplomatyczni państw zaprzyjaźnionych.

Uruchomienie nowej elektrowni, która zbudowana została przy pomocy inżynierów i techników radzieckich, umożliwił jeszcze szersze zmechanizowanie prac przy budowie kanału Dunaj—Morze Czarne — wielkiej budowy socjalizmu w Rumunii.

Młodzież NRD będzie wytrwale realizować testament Ernsta Thaelmanna

BERLIN PAP. Jak już podawaliśmy w Halle, w Niemieckiej Republice Demokratycznej, odbył się 2-dniowy zlot młodych niemieckich bojowników o pokój. Zlot zakończył się 30-tysięcznym wiecem młodzieży w dniu 8 rocznicy zbrodnicego zamordowania przez katów faszystowskich wodza niemieckiej klasy robotniczej ERNSTA THAELMANN.

Przemawiając na wiecu, przewodniczący Związku Wolnej Młodzieży

Niemieckiej (FDJ) Erich Honecker oświadczył wśród burliwej owacji zebranych, że młodzież niemiecka przyrzeka, iż idąc za przykładem Ernsta Thaelmanna, poświęci wszystkie swe siły walce o pokój i jednolite Niemiec.

Młodzież niemiecka — mówił dalej Honecker — by spełnić stojące przed nią zadania powinna wytrwale opierać się na naukę Marks-Engelsa-Lenina-Stalina, tak jak to czynił Ernst Thaelmann.

Będziemy mogli najlepiej wykonać testament Ernsta Thaelmanna — mówił dalej Honecker — jeśli zespolimy cały naród niemiecki pod sztandarem walki o pokój. Przyrzekamy uroczystie, że będziemy prowadzić wytrwale walkę o pokój, przyrzekamy uroczystie partii Ernsta Thaelmanna — Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, że będziemy jej wiernymi pomocnikami w dziele budowy socjalizmu.

Po przemówieniu Honeckera, uczestnicy wiecu urządzili burliwą, długotrwałą owację na cześć wodza światowego obozu pokoju Józefa Stalina, na cześć przywódców Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, Wilhelma Piecka, Otto Grotewohla i Waltera Ulbrichta.

Reakcja francuska wyraża zgodę na oderwanie części Lotaryngii od Francji

PARYŻ PAP. Dziennik „Le Courrier de Metz”, jeden z organów t. zw. „partii ludowo-republikańskiej” (MRP), do której należy minister spraw zagranicznych Schuman, zamieścił artykuł, wyrażający zgodę na przyłączenie części Lotaryngii do Saary. Jak wiadomo, przyłączenie części Lotaryngii do Saary domaga się Adenauer i inni oponenty z Bonn.

W związku z tym „L'Humanite” pisze m. in.: „Stanowisko zajęte w tej sprawie przez „Le Courrier de

Metz” jest równoznaczne ze zdradą, polegającą na wyrażeniu zgody na oderwanie od Francji części jej terytorium. Jest to logiczna konsekwencja oddania francuskiego węgla i francuskiej stali do dyspozycji t. zw. „europejskiej wspólnoty”, w której magnaci Zagłębia Ruhry zajmują dominującą pozycję.

Terror faszystowski we Francji

PARYŻ PAP. — Jak podaje dziennik „Ce Soir”, 50 mieszkańców Tuonu zostało wezwanych 18 km. przez policję w związku z podpisaniem przez nich petycji, żądającej zwolnienia 12 aresztowanych pod zarzutem „spisku przeciwko bezpieczeństwu państwa” patriotów.

Wezwaniom zadawano w czasie przesłuchiwań w komisariacie policji jedno tylko pytanie: „Dlaczego żądacie zwolnienia aresztowanych komunistów?”.

O wolność dla Henri Martina

PARYŻ PAP. W całej Francji nie ustaje kampania na rzecz uwolnienia bohatera wojny o pokój — Henri Martina. Jak donosi prasa demokratyczna, Henri Martin otrzymuje setki listów i telegramów z wyrazami gorącej solidarności. Niedawno grupa profesorów uniwersytetów francuskich zwróciła się do prezydenta Republiki z prośbą o uwolnienie Henri Martina. Prośba ta pozostała bez odpowiedzi. Tymczasem — donosi „Ce Soir” — matka Henri Martina otrzymała list szefa kancelarii prezydenta, oświadczający, że prośbie o uwolnienie jej syna nie można uczynić zadość właśnie „wobec masowego ruchu w obronie Henri Martina”.

Naród japoński wzmaga walkę przeciwko remilitaryzacji kraju

MOSKWA PAP. AGENCJA TASS DONOSI Z TOKIO O NIEUSTANNYM WZROŚCIE RUCHU PROTESTACYJNEGO W JAPONII PRZECIWKO REMILITARYZACJI KRAJU.

Oddział związku chłopów japońskich prefektury Oita uchwalił ostatecznie rezolucję protestującą przeciwko wzmocnieniu faszystowskiej armii japońskiej i zebrał 3.400 podpisów pod tą rezolucją. W mieście Hida tej samej prefektury odbył się wiec protestacyjny przeciwko remilitaryzacji. W referendum zorganizowanym przez związek zawodowy nauczycieli w 16 prefekturach przeszło 70 proc. uczestniczących w nim chłopów wypowiedziało się przeciwko wstępowaniu do policyjnego korpusu rezerwowego i przeciwko remilitaryzacji kraju.

Dziennik „Kahoku Simpe” donosi ostatecznie, że w rejonie miasta Isimomagi, gdzie władze zamierzają zmobilizować do policyjnego korpusu rezerwowego 365 osób, zgłosiło się zaledwie 10.

Oddział kobiecej organizacji zawodowego nauczycieli Japonii posta-

Nowe radzieckie metody leczenia gruźlicy

MOSKWA PAP. W klinikach radzieckich stosuje się kombinowaną metodę leczenia gruźlicy przy pomocy streptomycyny i innych preparatów. W coraz szerszej skali stosuje się również w leczeniu z innymi lekarstwami preparat leczniczy — tiberon, który produkowany jest przez radziecki przemysł medyczny.

Praktyka wykazała, że zarówno kombinowana metoda leczenia gruźlicy jak i stosowanie tiberonu dają doskonałe wyniki przy leczeniu różnych form gruźlicy.

Militaryzacja szkolnictwa wyższego w USA

Koła rządzące USA, militaryzując kraj w ramach przygotowań wojennych, poświęcają również wiele uwagi sprawom szkolnictwa wyższego. Wszystkie prawie wyższe uczelnie i instytuty naukowo-badawcze znajdują się pod kontrolą monopolistów i koł wojskowych.

W krajach kapitalistycznych zakłady naukowe nie mogą istnieć bez subwencji. Subwencjonując uczelnie, Pentagon (Min. Wojny USA) i Wall Street przydzielają do nich swoich ludzi, podporządkowując własnym, egoistycznym interesom programy i metody nauczania w uniwersytetach i szkołach.

Wśród rektorów uniwersytetów są tacy ludzie, jak potentat wojenny Lammoth du Pont, stojący na czele Towarzystwa „General Motors” — Alfred Słowne, wspólnik Morgana — George Whitney i in. Kierownictwo stanowiska na uniwersytetach piastują byli ministrowie wojny — Grey i Patterson, kontradmirał Grasse, admirał Nimitz i in. Wielcy monopolisci i wysi wojskowi rządzą się w radach nadzorczych i radach opiekuńczych uniwersytetów, kontrolując rady naukowe wszystkich prawie wyższych uczelni.

Jednocześnie „oczyszcza” się amerykańskie wyższe uczelnie z postępowych wykładowców i studentów. Tak np. z uniwersytetu w stanie Georgia usunięto prof. Jamesa Barfoota za to, że wyraził zgodę na handlowanie — z raniennymi partii postępowej — na gubernatora Jane. Prof. Bradley'a usunięto z uniwer-

sytetu Nowojorskiego za udział w akcji pomocy dla ofiar faszystowskiego reżimu Franco. Prof. Ralph Spitzera prześladowano przez dłuższy czas za to, że na łamach jednego z czasopism naukowych proponował przestudiować obiektywnie teorię prof. Lysenki. Dra Edwardsa i prof. Lewina pozbawiono katedr za to, że wyrazili się pozytywnie o polityce zagranicznej ZSRR. Nazwisk takich można by przytoczyć o wiele więcej.

Z bibliotek uniwersyteckich i szkolnych wycofuje się książki postępowych pisarzy i podreżniki, których autorami są postępowi uczeni. W wielu uniwersytetach dozwolone są wyłącznie podreżniki, które przeszły przez cenzurę osławionej komisji do badania działalności antyamerykańskiej. O charakterze dozwolonych podreżników daje pojęcie sprawa wywołania Amerykańskiej Rady Oświatowej, która po zbadaniu 400 podreżników stwierdziła, że głównym ich celem jest wszczepianie młodzieży pogardy wobec cudzoziemców i propagowanie mitu o wyższości rasy anglosaskiej.

Wzmagać się militaryzacja kraju prowadzi do stałego pogarszania się sytuacji na wyższych uczelniach USA. Jak donosiło wiele gazet amerykańskich, w związku z cofnięciem odroczenia służby wojskowej dla studentów, obserwuje się wśród nich zniechęcenie do nauki i zmniejszają się też liczba nowo wstępujących.

W roku 1952 ukończy wydziały fizyczne, chemiczne i matematyczne dwa razy mniej osób, niż w roku 1950. Zmniejsza się również dwukrotnie liczba absolwentów wyższych szkół technicznych.

Aby przyciągnąć słuchaczy, uniwersytety amerykańskie organizują katedry, nie mające nic wspólnego z nauką. Tak np. w Uniwersytecie Kolumbijskim stworzono katedrę reklamy, katedrę sztuki kulinarnej, katedrę teoretycznej etykiety, gościnności, odżywiania itp. Analogiczne „studia” wprowadził Uniwersytet w stanie Wisconsin.

Uniwersytet Chicagowski wyraził zgodę na temat pracy magisterskiej „O czterech sposobach mycia naczyń” z następującym planem: „Wstęp. Omówienie literatury. Cele. Granice. Metoda ujęcia tematu. Wyniki i porównania. Zakończenie. Wnioski. Bibliografia”.

Znany chwalcą amerykańskiej cywilizacji Stuart Sherman, którego nie można podejrzewać o uprzedzenie do amerykańskich wyższych uczelni, przyznaje, że „najlepszą na tymczasie przerywką naukę w wyższych uczelniach, trochę gorzej z nauką po roku, przeciętną — po dwóch latach, najsłabszą zaś pozostają do końca, otrzymują tytuły do których filozofii, idą dalej i... kształtują sobie podobnych”.

Tak oto przedstawiają się niektóre dane o obecnym stanie szkolnictwa wyższego w USA.

A. ANTONOW

Wyciągamy wnioski z zeszłorocznych doświadczeń

Jak w powiecie kartuskim realizowane jest szkolenie partyjne

STANISŁAW ROSZKOWSKI

instruktor szkolenia partyjnego KP PZPR w Kartuzach

Uchwała Komitetu Centralnego PZPR w sprawie szkolenia partyjnego podkreśla jego znaczenie jako jednej z najważniejszych dziedzin w realizacji zadań budownictwa socjalistycznego.

W ubiegłym roku szkolnym mogliśmy niejednokrotnie obserwować w powiecie kartuskim, jak w miarę przyswajania sobie podstawowych zasad nauki marksistowsko-leninowskiej, rosła dojrzałość polityczna słuchaczy, jak o coraz lepiej w nich duch ofensywności wobec wroga klasowego, jak coraz lepiej wywiązywali się oni ze stawianych im przez partię zadań.

Weźmy np. gminę Parchowo. Dzięki systematycznym zajęciom szkolnym na kursie II stopnia podniosła się znacznie świadomość polityczna towarzyszy, a dzięki temu wzrosła także aktywność organizacji gminnej.

Wzorowo przez tow. Kamińskie go prowadzone wykłady pozwoliły nawet w okresie największego nasilenia akcji skupu zboża jesienią ub. roku utrzymać dobrą frekwencję. Na rezultaty nie trzeba było długo czekać: gmina Parchowo pierwsza w powiecie przekroczyła plan skupu zboża w ub. roku, a w miesiącu maju i czerwcu br. w pełni wykonała plan obowiązkowych dostaw mleka, podczas gdy inne gminy naszego powiatu mają w tej dziedzinie poważne zaległości.

Na kursie II stopnia w gminie Sierakowice wyrósł na ofiarę przodownictwa pracy tow. Tutkowski — robotnik gminnej spółdzielni. Dzięki przeszkoleniu członków kandydatów partii na kursie I stopnia poważnie uaktywniła się działalność organizacji partyjnej w faraku w Miechucinie. Nauczyla się ona systematycznie kierować młodzieżą.

Nie wszystkie jednak kursy szkolenia ideologicznego dały dobre rezultaty. Część z nich pracowała nie regularnie, przerywając wykłady, odbywając zajęcia przy zmniejszonej frekwencji. Do najgorszych kursów w ub. roku szkolnym zaliczyć trzeba kurs I stopnia przy KG w Przechowie, kurs I stopnia w Mirachowie i Żukowie.

Omawiając na zebraniu egzekutywy KP uchwałę KG w sprawie szkolenia partyjnego, zrozumiałeśmy przyczyny zeszłorocznych błędów i postanowiliśmy oczywiście uniknąć ich w roku bieżącym.

Przed wszystkim towarzysze z egzekutywy uznali, że dopóki nie zmienią się obecny stan rzeczy, dopóki sprawa szkolenia nie stanie się przedmiotem troski całej instancji, wszystkich wydziałów komitetu, dopóki nie może być mowy o prawidłowym przebiegu kursów.

Na następnym swym posiedzeniu egzekutywa zatwierdziła przygotowany przez Wydział Propagandy i Wychowania plan na rok bieżący.

Załoga s/s „Lech”

przekroczyła roczny plan przewozów

W dniu 18 sierpnia br. załoga statku „Lech” zameldowała o przedterminowym wykonaniu rocznego planu przewozów towarowych w 103,3 proc. (w tonach) oraz w 103,6 proc. (w tonomilach).

Wynik powyższy uzyskano dzięki właściwemu wykorzystaniu statku w czasie rejsów (dodatkowo ładunki z portów niebazowych) i należytej współpracy działu eksploatacji PLO z załogą.

organizacyjnego plan rozmieszczenia kursów.

W ub. roku prawie wszystkie kursy wiejskie organizowaliśmy przy komitetach gminnych. Stąd nikły udział w nich chłopów, którym ciężko było nierzadko pokonywać znaczne odległości, by przybyć na zajęcia szkoleniowe.

W roku bież. tworzymy 6 kursów gromadzkich — w największych gromadach. Można by zorganizować więcej takich kursów, gdyby nie ciągle jeszcze aktualne kłopoty z obsadą wykładów.

Uchwała KC mówi o konieczności otwierania kursów szl. lenia partyjnego na węzłowych odcinkach budownictwa socjalistycznego. Dlatego też postanowiliśmy zwiększyć liczbę kursów w naszym zespole PGR z jednego do dwóch oraz zorganizować kurs w jednej z naszych dwu spółdzielni produkcyjnych.

Plan rozmieszczenia kursów w gminach zatwierdziły wszystkie komitety gminne.

Jedną z najbardziej decydujących przyczyn słabej frekwencji na wielu zeszłorocznych kursach szkolenia partyjnego, były niewłaściwe metody dobierania słuchaczy. Organizując rok szkolny partyjny 1951/52 KP nie okazał dostatecznej pomocy organizacjom partyjnym i komitetom gminnym w tej dziedzinie. Ze słuchaczami nie rozmawiano, nie brano pod uwagę ich życzeń, nie wnioskano, czy mają oni możliwość uczestniczenia w szkoleniu partyjnym. Błąd ten poważnie zaciążył na przebiegu minionego roku szkolnego partyjnego, gdyż znaczny odsetek słuchaczy w czasie trwania kursów odpadł.

Wyciągając z tego wnioski zwróciliśmy obecnie na tę sprawę szczególną uwagę. Z kandydatami przewidzianymi na tegoroczne kursy, towarzysze z organizacji gminnych i podstawowych przeprowadzili już rozmowy. Członkowie partii, z którymi rozmawiano, podkreślali swoje zadowolenie z takiego postawienia sprawy, wyrażając chęć uczestniczenia w szkoleniu partyjnym. Wielu z nich jak np. towarzysze w Sulgach, żywo interesowało się kto będzie wykładowcą, czy jest to człowiek na odpowiednim poziomie itp. Staramy się w bieżącym roku w znacznie szerszym, niż dawniej stopniu włączyć do kursów w szkole-

nia partyjnego robotników, chłopów, ZMP-owców i produkujących bezpartyjnych.

Tak np. w Egierowie (gdzie w ub. roku kursu nie było) organizacja partyjna proponowała w tym roku na uczestników podstawowego kursu partyjnego 8 chłopów, 3 robotników i 2 pracowników umysłowych.

W znacznie szerszej mierze uwzględniliśmy w tym roku jako słuchaczy, członków instancji partyjnych i aktywistów. Tak np. w Sierakowicach spośród 24 przyszłych uczestników szkolenia, siedmiu — to członkowie KG, pięciu — to sekretarze podstawowych organizacji oraz agitatorzy. Ponadto jest tam 3 ZMP-owców oraz 3 bezpartyjnych — w tym przewodniczący GRN i prezes Gminnego Zarządu ZSCh.

Nie obyło się jednak i bez błędów przy ustalaniu listy słuchaczy. Tak np. KG w Żukowie do szkolenia zamierzał włączyć więcej bezpartyjnych, niż członków partii i to prawie wyłącznie pracowników umysłowych. Dzięki kontroli jednak, przeprowadzonej w terenie, występujące błędy udało się wykręcić i usunąć.

Skład słuchaczy przeanalizowaliśmy i zatwierdził komitet gminny. Teraz zostanie on przedstawiony do akceptacji egzekutywy KP.

Wyciągając wnioski z ubiegłego roku, organizując nowy rok szkolny partyjny, stawiamy przed komitetami gminnymi i organizacjami partyjnymi zadanie udzielania systematycznej pomocy kursom i kontroli pracy. Przy Wydziale Propagandy KP organizujemy ponadto aktywność szkoleniową. Każdemu z członków tego aktywu wyznaczamy kursy, którym powinien on systematycznie pomagać.

Poważną rolę w szkoleniu partyjnym odgrywa wykładowca jako wychowawca członków partii. Od stopnia przygotowania do tego odpowiedniego zadania, sumiennosci i systematyczności, od ciągłego wzbogacania zasobu własnych wiadomości i wreszcie interesującego, uatrakcyjniającego do codziennych doświadczeń słuchaczy wykładu, w dużej mierze zależy frekwencja na kursie, regularność i wyniki zajęć.

Dlatego też staraliśmy się przez cały rok na kursach-seminariach, zorganizowanych przez KW, jak największą liczbę wykładowców. Rekrutują się oni u nas przeważnie z aktywnych rad narodowych i spółdzielczości. W celu podniesienia poziomu szkolenia partyjnego do kadry wykładowców włączymy także niektórych pracowników aparatu partyjnego.

Część proponowanych wykładowców zatwierdziła egzekutywa KP na poprzednim posiedzeniu, kwalifi-

kacje pozostałych podda analizie na posiedzeniu następnym.

W ub. roku nie doceniliśmy znaczenia planowej rozbudowy kadry wykładowców. Obecnie zamierzamy na każdym kursie powoływać przodującego słuchacza na asystenta wykładowcy.

Przygotowując się do rozpoczęcia nowego roku szkolnego partyjnego, pamiętajmy o ogromnych zadaniach, jakie przed partią postawiło VII Plenum KC. Pamiętamy także o stojącej przed nami kampanii wyborczej do Sejmu i rad narodowych. Szkolenie partyjne w realizacji tych zadań powinno odegrać poważną rolę.

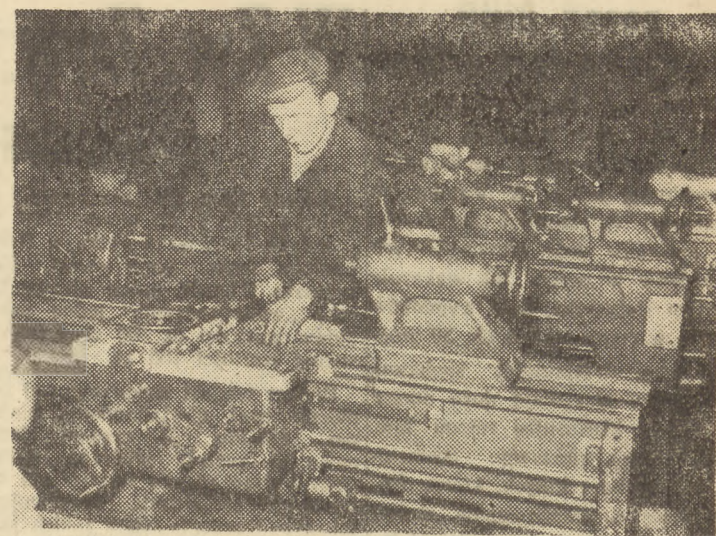
O udział mas chłopskich w kierowaniu spółdzielczością wiejską (Na marginesie projektu zmian statutowych GS-ów)

Rozpoczynając się 24 sierpnia w Warszawie Kongres spółdzielczości zaopatrzenia i skupu rozpatrzył ważne zagadnienia dalszego rozwoju gminnych spółdzielni. Kongres podsumuje dorobek Centrali Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska”, która wyparła w poważnym stopniu z wymiany towarowej między miastem a wsią prywatnego pośrednika, spekulanta kupca, zwłaszcza jeśli chodzi o rozprowadzenie towarów przemysłowych gdzie zwycięstwo spółdzielczości wiejskiej jest już całkowite. Kongres wypracuje m. in. wytyczne i metody działania spółdzielczości zaopatrzenia i skupu, konieczne dla intensywniej realizacji najważniejszego zadania w obecnym okresie naszego budownictwa socjalistycznego — zacieśnienia spójni ekonomicznej między miastem a wsią.

Pomyślnie wywołując się z zadań jakie stoją dziś przed spółdzielczością zaopatrzenia i skupu warunkowane jest przeanalizowaniem i usunięciem błędów i niedociągnięć, jakie dotychczas miały miejsce w działalności tej wielkiej organizacji gospodarczej. Albowiem, aby skutecznie walczyć o zwiększenie produkcji rolniej i poprawę zaopatrzenia miast, aby likwidować destrukcyjną robotę kulaków i spekulantów, aby walczyć z powodzeniem o socjalistyczną przebudowę wsi, słowem, aby wypełniać nowe, trudne zadania postawione przez VII Plenum KC PZPR, trzeba usprawnić organizację spółdzielczości wiejskiej, udoskonalić metody pracy, przyciągnąć do niej jak największe rzesze członków spółdzielni.

Stąd też wyrasta projekt zmian statutowych, jakie CRS przedstawi delegatom Kongresu. Celem wszystkich projektowanych reform statutowych opracowanych przez kierownictwo CRS jest maksymalne zakt-

Nowe obrabiarki dla przemysłu



Krajowe zakłady budowy obrabiarek do metalu produkują w szybkim tempie coraz lepsze i wydajniejsze urządzenia dla stale rozbudowującego się przemysłu metalowego w Polsce.

Na zdjęciu: montaż nowoczesnych obrabiarek do metalu.

wizowanie 3-milionowej armii członków zrzeszonych w spółdzielczości zaopatrzenia i skupu usunięcie podstawowej przeszkody hamującej dotychczas działalność placówek spółdzielczych — niedostateczny udział w ich pracach masy członkowskiej. Gminne spółdzielnie służące winny przede wszystkim pracującym chłopstwu i pracującemu chłopstwu powinno też w pełnym znaczeniu tego słowa sprawować w nich rządy. Dlatego projekt zmian statutowych przewiduje poważną rozbudowę samorządu spółdzielczego m. in. dzięki konsekwentnej realizacji zasady obieralności władz spółdzielczych, również na szczeblu wojewódzkim, które dotychczas były mianowane.

Poważne zmiany zaprojektowane są również w organizacji władz spółdzielni w gminie. Dotychczas GS z ramienia jej członków nadzorowały: komisja rewizyjna i gminna rada kontrolna przy czym ta ostatnia nie mając ściśle określonych zadań, w praktyce nie wykazywała prawie żadnej aktywności. Według projektu statutu, a projekt ten spotkał się już z jednomyślnym poparciem na naradach wojewódzkich, jakie poprzedziły Kongres, na czele gminnych spółdzielni staną 9-15-osobowa gminna rada spółdzielcza, skupiająca w swoich rękach całokształt spraw związanych ze spółdzielczością zaopatrzenia i skupu na swoim terenie. Ona odtąd będzie opieką mienić społeczne, bronić pracującego chłopstwa przed kulakami, wewnątrz spółdzielni, czuwać nad zgodnością ze statutem działalnością spółdzielni. Do obowiązków rady działającej za pośrednictwem trzech komisji: rewizyjnej, gospodarczej i kulturalno-oświatowej należyć będzie kontrola ksiąg i majątku spółdzielni, nadzór, by zaopatrzenie w towary przemysłowe i skup produktów rolnych odbywał się zgodnie z planami oraz potrzebami i możliwościami chłopów pracujących, wreszcie organizacja i prowadzenie bibliotek, czytelni, świetlic, zespołów artystycznych i kół sportowych.

Główny jednak cel zmian statutowych — aktywizacja mas chłopskich zrzeszonych w spółdzielczości zaopatrzenia i skupu, nie może być osiągnięty jedynie przez usprawnienie i rozszerzenie samorządu spółdzielni gminnych. Oczyszczenie placówek spółdzielczych z elementów nieuczciwych i wrogich, podniesienie poziomu pracy sklepów i punktów skupu wymaga także rozszerzenia uprawnień czynnika społecznego, działającego bezpośrednio w poszczególnych jednostkach GS.

Projekt zmian statutowych uwzględnił i te potrzeby, przez rozszerzenie praw i obowiązków komitetów członkowskich przy sklepach, przez obarczenie ich odpowiedzialnością za rozwój tych placówek oraz za pracę ludzi w nich zatrudnionych. Komitety członkowskie przestają być według nowego statutu organizacją zajmującą się tylko rozdaniem atrakcyjnych towarów — stają się w całej pełni gospodarzami. Istotna zmiana przewidziana została również w odniesieniu do zarządów GS. Dotychczasowy statut nie określał okresu ich kadencji. Dlatego też na każdym walnym zgromadzeniu członków spółdzielni a zgromadzenia takie odbywają się dwa razy do roku, uważano za niezbędne wybranie nowego zarządu. Toteż zarządy w większości placówek zmieniały się regularnie co 6 miesięcy, co oczywiście nie sprzyjało ciągłości pracy i sprawnemu działaniu spółdzielni. Projekt statutu, jaki przedstawiony zostanie Kongresowi, przewiduje dwuletnią kadencję zarządu. Członkowie zarządu

Kiedy będą wentylatory?

W Wytwórni Beczek w Gdańsku, należącej do Gdańsko-Gdynińskiego Zakładu Przemysłu Drzewnego, daje się dostrzec we znaki brak wentylacji, co utrudnia pracę. Na naradach wytwórczych robotnicy domagali się niejednokrotnie założenia wentylatorów w pomieszczeniach działających, a w szczególności w beczkowni. Kierownictwo zakładu, jednak do tej pory sprawy nie załatwiło.

S. 61

ODBUDOWA LENINGRADU



Nowe domy mieszkalne na prospektie Józefa Stalina w Leningradzie.

Żegluga Śródlądowa w Gdańsku przygotowuje się do przewozów jesiennych

Poważne załania ma do wykonania w okresie tegorocznych przewozów jesiennych Żegluga Śródlądowa. Przed wszystkim powinna ona podciążyć transport kolejowy i sa-

mochodowy od przewozu dużej masy towarowej.

Udział Żeglugi Śródlądowej w tegorocznych przewozach określiła komisja, złożona z przedstawicieli PZGS, PGR, przemysłu cukrowniczego, Centralnego Urzędu Skupu i Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego. Opracowała ona już ogólny plan przewozów, a obecnie ustala miejsca załadunku i wyładunku barek Żeglugi Śródlądowej nad Wisłą, nad kanałami i mniejszymi rzekami woj. gdańskiego. M. in. na punkcie załadunku przewidziano: Pleniewo, Sobieszewo, Miłkiszewo, Swibno, Żuławy, Drewnice, Wiśniewo, Slegienko, Chorażówko i Grochowo.

W okresie przygotowań do wzmożonych przewozów wyremontowane zostały warsztaty pogotowia technicznego barki i holowników. Ponadto sprowadzono szereg jednostek z innych ośrodków żegludowych kraju. W ten sposób dzięki zwiększeniu stanu taboru Żegluga Śródlądowa będzie mogła obsłużyć transportem te tereny woj. gdańskiego, do których dotychczas nie docierała. M. in. zostanie wykorzystany kanał łączący Sztutowo z Gdańskiem i rzeka Dzierżgón.

W okresie realizacji zwiększonych przewozów poważne zadania stoją przed załogami pływającym Żeglugi Śródlądowej. Od nich za leżeć będzie jak najlepsze wykorzystanie barek i holowników, przez możliwie największe skróce-

nie czasu ich postoju. Dbać o to powinny również te instytucje, które będą korzystały z transportu na rzekach i kanałach gdańskich.

Już pierwsze dni wykazują, że w tej dziedzinie nie jest najlepiej. Na przykład na przystani w Nowym Dworze, gdzie można załadować równocześnie dwie barki, obecnie ładuje się tylko jedną, gdyż nie pomyślano o zbudowaniu drugiego pomostu. W cegielni Wiślna barka, która przychodzi po cegłę, stoi przy nabrzeżu przeważnie całą dobę. A przecież przy odpowiedniej organizacji pracy, przez skierowanie do robót załadunkowych specjalnej brygady robotniczej, można by czas postoju skrócić do półmiesiąca godzin.

Niedociągnięcia tego rodzaju obserwujemy również w porcie gdańskim. Ze względu na pomijanie ich w kolejności robót, szereg barek stoi przy nabrzeżach portowych przez kilka dni.

Nie wolno lekceważyć sprawy niezestawiania barki i holowników w przystaniach Żegluga Śródlądowa powinna jak najszybciej nawiazać ścisłą współpracę ze załogami barki i podstawiać barki tam, gdzie jest już przygotowany ładunek. Tylko ścisła współpraca żeglugi z załogami zapewni należyte wykonanie zadań transportowych w nadchodzącym sezonie wzmożonych przewozów.

(Za)

O przestrzeganie zasad BiHP

w Zarządzie Portu w Gdyni

W Zarządzie Portu w Gdyni naj-
lepsi robotnicy powołani są do
pełnienia obowiązków społecznych
inspektorów pracy. W wyniku ich
sumiennej działalności zmniejszyła
się poważnie ilość nieszczęśliwych
wypadków w porcie. Jak wykazuje
bzwiem statystyka, ilość wypadków
spadła w ciągu roku o ok. 30 proc.

W swej działalności społecznej
inspektorzy otrzymują dużą pomoc
ze strony kierownika rejonu tow.
Rudowskiego, głównego mecha-
nika ob. Halbe i innych, którzy tro-
chę się o zrealizowanie wszel-
kich zaleceń zakładowego społecz-
nego inspektoratu pracy.

Jednak obok ludzi, którzy wy-
kazują właściwy stosunek do
spraw BiHP są też i tacy, któ-
rzy lekceważą zalecenia społecz-
nych inspektorów. Taki stosunek do
tych spraw przejawiają kierownik
odełki ob. Rekowski i kierow-
nik oddziału elektrycznego inż.
Rozmarynowski. Pomimo kilkakrot-
nych interwencji nie wykonali oni
dotychczas bardzo ważnych zaleceń
społecznej inspekcji pracy.

Stałe podnoszenie bezpieczeństwa
i higieny pracy jest jednym z wa-
runków rozwoju naszej socjalistycz-
nej gospodarki. O tym powinni pa-
miętać odpowiedni pracownicy por-
tu gdynińskiego i czym prędzej zre-
widować swój stosunek do spraw
BiHP.

FR. HINTZ
korespondent

Na marginesie listu do redakcji

W Zw. Zaw. Pracowników Rolnictwa panoszy się biurokracja

Alfreda Campich pracowała od
grudnia 1946 r. do lutego 1949 r.
kułaka Franciszka Felka w Bar-
lominie, pow. wejherowski. Za
przeszło 2-letnią pracę otrzymała
jako „wynagrodzenie” jedną parę
butów wartości ok. 50 zł i jedną
suknię wartości 150 zł.

Bogacz wiejski wykorzystywał cy-
nicznie brak uświadomienia bied-
nej kobiety. Z czasem jed-
nak i jej zaczęły otwierać się o-
czy. Widząc rozwój naszej wsi w
kierunku socjalizmu, obserwując
jak żyje i pracuje wielu takich jak
ona biedniaków — w spółdzielniach
produkcyjnych, w państwowych gos-
podarkach rolnych, zroz. miała w
końcu, że ojczyzna ludowa zapew-
nia każdemu człowiekowi prawo do
korzystania z owoców jego pracy.
Że i ona ma możliwość zmiany na-
lepszego swej sytuacji życiowej. Zru-
ciła więc kłackie jarzmo, zerwała z
bogaczem pijawką i poszła do
pracy w PGR.

W innych warunkach, pod wpły-
wem nowego otoczenia, dojrzała
świadomość dawnej kułackiej
sługi. Zaczęła zdawać sobie spra-
wę z tego, że będąc w służbie u
kułaka, tuczyła go swoją darmową
pracą, że była ofiarą nieludzkiego
wyzysku i że ma pełne prawo do-
chodzić swej krzywdy. Zażądała
więc od kułaka za przepracowany u
niego 2-letni okres wynagrodzenia
na lepszemu jej wynagrodzenia Bogacz
Felk mi — jednak na to gotową
oip wiedź: „Na razie nie na pie-
niędzy”.

Ale Alfreda Campich nie była
iż bezradną, wyzyskiwaną przez
kułaka, kobietą. Gdy bezpośrednie
próby uzyskania od Felka zapłaty

zawiodły, zwróciła się w kwietniu
b. do Związku Zaw. Pr. wników
Rolnictwa prosząc o załatwienie
sprawy. W dwa tygodnie później
zarząd związku wezwał ją do Gdań-
ska, gdzie sprawę szczegółowo o-
mówiono, spisano protokół i obieca-
no, że w najkrótszym czasie o-
trzyma należne jej pieniądze.

„Od tej pory — pisze w liście do
redakcji ob. Campich — minęło 4
miesiące. ...oczyma się po raz
drugi do związku, prosząc o poin-
formowanie mnie, jak sprawa mo-
ja została załatwiona. Do dnia dzi-
siejszego nie otrzymałam nawet od-
powiedzi”.

Fakty te mówią dużo więcej, niż
napisała w swym krótkim liście ob.
Campich. Fakty te mówią o biuro-
kratyzmie w Związku Zaw. Prac.
Rolnictwa w Gdańsku, o bezdusz-
nym, papierkowym podejściu do po-
trzeb człowieka pracy, o lekcewa-
żym stosunku do jego sprawy, z
którą zwrócił się do swej organi-
zacji związkowej.

A sprawa nie jest błaża. Prze-
cież chodzi tu o szczególnie jasną
wy wypadek wyzysku. Zlekcewa-
nie jej przez Związek osłabiło ku-
łaka, czyni go jeszcze bardziej bez-
czelnym i pewnym siebie, stępiła
ostrze walki klasowej przeciwko
wrogim elementom na wsi. Ob.
Campich miała pełne prawo spo-
dziewać się od Związku, którego
jest członkiem, konkretnej pomocy.
A tymczasem skończyło się na spi-
saniu protokołu.

„Problem walki z biurokratyz-
mem — mówił na X Plenum CRZZ
tow. Wiktor Kłosiewicz, omawiając
zadania związków zawodowych w
świecie wytycznych VII Plenum
KC — jest bardzo aktualnym proble-
mem”.

mem działalności związków. Bez
nieublaganej walki z przejawami
biurokratyzmu w aparacie związku-
wym nie można rozwijać i pogłę-
biać łączności związków zawodo-
wych z masami, nie można mieć
oczu otwartych na ich potrzeby i
bólączki”.

Postępowanie Zw. Zaw. Prac.
Rolnictwa w Gdańsku, który sprawę
ob. Alfredy Campich po wpisa-
niu odpowiedniego numeru, zare-
jestrowaniu itd. odłożył do szuflad-
ki, stanowi ilustrację stosunków,
panujących jeszcze w niektórych na-
szych organizacjach związkowych.
Związek wykazał, że z nauk VII
Plenum KC i X Plenum CRZZ nie
wyciągnął jeszcze odpowiednich
wniosków.

Czas najwyższy, aby to uczynił.
A. M.

„Pan komendant” przeprowadza wybory

— Więcej zdecydowania, panie
przodowniku. Pan rozumie. Wszyst-
ko musi być przeprowadzone deli-
katnie, ale śmiało. Jeśli się uda,
pan Jeleński na pewno będzie pa-
miał przysługę...

Komendant posterunku w Jano-
wiczach, gminnej wsi należącej do
rozległych dóbr księcia pana na
Nieświeżu — wybaluszonymi ocz-
ma wpatrywał się w pana starostę.
Rozumiał doskonale wagę zlecenia.
„Pan komendant” Serocki miał
dobre przeszkolenie. Nie trzeba mu
było wiele wyjaśniać. Jeśli się uda
przeformować do sejmiku przedstawicieli
ziemi p. Jeleńskiego, awans
i kariera — murwane. Jeżeli nie...
O tym wolał nie myśleć.

Wyręzony na baczność, słuchał
ważnie, okragłych, toczonych zdań
rozpartego w samochodzie starosty.

— Wszystkich podejrzanych
zamknąć przed wyborami... Pozo-
stałych poprowadzić pan już spokoj-
nie. Jasne?

Dla Serockiego nie było to takie
jasne. Znał nastroje chłopów w Ja-
nowiczach. Wiedział, że się buntują.
Ale znalazł się na to rada —
pomysł, salutując zwierzchni-
kowi.

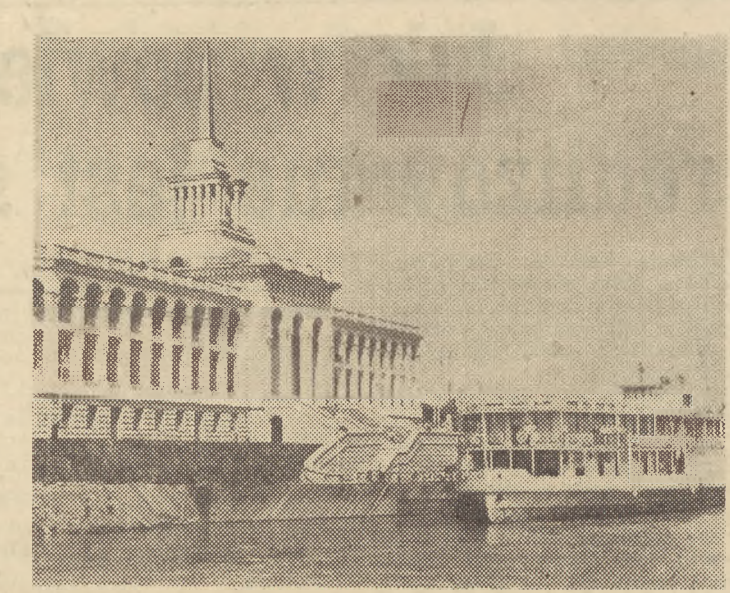
Kiedy starosta odjechał, Serocki
udał się do karczmy. Wiedział, że
zaśnięcie tam swoich podkomend-
nych. Byli już dobrze pod „gazem”.
„Chłopcom” wytłumaczyć całą spra-
wę było łatwo. Mieli ten sam poli-
cyjny staż. Z wójtów Jedrzejczak-
kiem poszło tak samo. Osiedlony
tu za zasługi w legionach, „pracował”
z policją ręką w rękę.

Trochę szumu wywołały aresztowa-
nia, jakie zarządził „pan komen-
dant”. Lecz zjawienie się trzeźwych
ludzi razem z policjantami w wioskach,
skąd zabrano chłopów, uciszało la-
menty i złorzeczenia.

* * *

Przyszła wreszcie oczekiwana
przez przodownika Serockiego wy-
borcza niedziela 1930 roku. Nie
zważając na regulamin wyborów
był już kilka razy w szkole, gdzie
ustawiono urny. Do tej pory
wszystko grało. Jak wytrawny re-
żyser, Serocki sprawdził jeszcze
ustawiony przed szkołą szpaler
kompanii „Strzelca” i poszedł do

Rosną porty radzieckich magistrali wodnych



W Krasnojarsku ukończona została budowa przystani rzecznej. Znaj-
dują się w niej komfortowe poczekalnie dla pasażerów, izba dla matki
i dziecka, hotel, restauracja i inne zakłady, przeznaczone dla wygody
pasażerów.
Na zdjęciu: przystań rzeczna w Krasnojarsku.

kościół. Za pół godziny powinni
zjawić się pierwsi wyborcy. Istot-
nie wkrótce ukazały się fura wio-
zące chłopów z sąsiednich wiosek.
Razem z nimi jechali „aniołkowie”
Serockiego z obnażonymi „banana-
mi” w dłoniach. Snać zrobili już z
nich użytek. Widać to było po za-
plakanych oczach bab i ponurym
minach parobków. Serocki uśmiech-
nął się.

„Parami” jak na defiladzie, ma-
jąc po bokach jego „chłopców”, ko-
lumna przemaszerowała przez za-
pyłony plac wioskowy i zbliżyła
się do szkoły. Teraz Serocki przysta-
ił do działania.

Z tekturowego pudła wprawnie
wyjmował zaklejone uprzednio ko-
perty z „jedynkami” w środku i
wpychał je tym, który przyszedł.
Reszta poszła już gładko. Nawet
nauczyciel, którego podejrzewano o
opozycyjne nastroje, nie mógł za-
rzucić, że „chłopcy” Serockiego sto-
ją za blisko lokalu wyborczego.
Nikt nie mógł zarzucić. Stał w
przepisowej odległości.

Błogie myśli przodownika policji
państwowej — Serockiego prze-
warł wójt Jedrzejczak.

— Panie komendancie... — szep-
tał zadywany — te cholery, jak
tylko przestąpią próg, drą koperty
i do urny rzucają jakieś inne kart-
ki...

— Co? — Serocki porwał się z
miejsca jak ukaszony. — Ja im po-
każę — i zaklął szpetnie.

To co później nastąpiło przypo-
minało sądny dzień. Plaskaty o
plecy stojących przed szkołą chło-
pów policyjne palki. Bici zaczęli
wyrwać sztachety z płotów. W
powietrzu gruchnął strzał, jeden,
drugi a później chłopci rzucili się na
strzelców i policjantów.

— Panie Serocki... ja protestuję...
— dął się spocyny, pełnający ob-
owiązki przewodniczącego punktu
wyborczego — nauczyciel.

— Mam gdzie pańskie prote-
sty... — rzucił z odpowiednim
gestem rozwścieczony Serocki.

Głośno rozbrzmiewały okrzyki:
„Precz z faszystowską dyktaturą
Piłsudskiego, precz z faszystowską
tyranią”.

— Pojadę na skargę... — wolał
nauczyciel, chwytając rower.

— Jedź na złamanie karku —
rzucił Serocki, po czym podniósł z
ziemi porzucone pudło z kartkami
wyborczymi i wszedł do szkoły.

Wrzucić do urny pozostałe kope-
ty z „jedynkami” nie było rzeczą
trudną. Zmyślny wójt „przekonał”
siedzących w komisji kumotów, że
będzie dla nich lepiej, jeżeli nie
zauważą tej operacji.

Kiedy ich „przekonał”, wyszedł
do chłopów, którzy w niewielkich
grupkach stali jeszcze w pobliżu
szkoły. Czekali uparcie na oddanie
głosów.

— Możecie iść do domu — po-
wiedziała wójt — głosowanie skoń-
czone.

— Jakto, panie wójt... my ma-
my kartki...

— Po czorta nam one potrzebu-
ne... — zakończył śmiejąc się ru-
basznie Jedrzejczak. Serocki mu
włórował.

— No jazda... Jazda... — Chłop-
cy Serockiego zaczęli rozpraszać
upartych chłopów.

Po obliczeniu głosów okazało się
oczywiście, że... dziedzic Jeleński
został wybrany posłem. Książę Ra-
dziwił miał jeszcze jednego swoje-
go człowieka w sejmie.

Przodownik Serocki był zadowo-
lony z „czysto” przeprowadzonej
roboty. Ale gdy następnego dnia
przechodził obok budynku remizy
strażackiej, tam gdzie zawsze wi-
siał plakaty, zawiadamiające o za-
bawach wiejskich, zobaczył nie-
worańską ręką nakreślony napis:
„Niech żyje sojusz robotników pol-
skich i chłopów Zachodniej Białor-
usii”, a wyżej ponad remizą, na
stuletniej przeszło topoli ktoś za-
wiesił czerwoną chorągiew.

Cholera... — wykrzusił na ten
widok Serocki.

STEFAN MARCINKOWSKI

Wzmoc walke z brakorobstwem w odlewni

Warsztatów Naprawczych na Zawislu

Jakość produkcji wykonywanej
przez odlewnię Warsztatów Napra-
wczych Taboru Kolejowego na Zawi-
sliu pozostawia wiele do życzenia.
Wiele części, które na pozór wydają
się dobre, po przeprowadzeniu prób
wędruje na złom przynosząc za-
kładowi straty.

Tak się dzieje np. często z tzw.
ślizgami do parowozów, które po
obróbce okazują się złe i trzeba je
najczęściej wyrzucić. Podobnie
przedstawia się sprawa z zawora-
mi do wodowskazu. Podczas prób
na ciśnienie, przez korpusy zawo-
row bardzo często przedostaje się
woda.

Przyczyn powstawania braków na
leży szukać jednak nie tylko w nie-
chlujnym wykonywaniu roboty
przez odlewnię, ale i w braku nie-
zbędnych do odlewu surowców, o
których sprowadzenie dział zaopa-
trzenia niedostatecznie się stara.

Nagminne przejawy brakorob-
stwa w odlewni są poważnym sy-
nałem dla kierownictwa zakładu.
Nie wolno dopuścić do tego, aby
w wyniku złe wykonanej pracy za-
kład ponosił poważne straty. Spra-
wa walki z brakorobstwem w tym
dziale dotyczy nie tylko kierow-
nictwa zakładu ale i organizacji
związkowej i partyjnej w dziale od-
lewni, które w niedostatecznym
stopniu dbają o zlikwidowanie mar-
notrawstwa.

M. GROMADZKI
korespondent

Czego uczy nas przykład statku radzieckiego „Krasnowodsk”

Praca polityczna źródłem sukcesów załogi

Wśród szeregu pozycji literatury
radzieckiej z zakresu eksploatacji
floty, które ukazały się ostatnio na
polkach księgarskich, na szczególną
uwagę zasługują niewielkie książecz-
ka i. N. Minajewa, poświęcona o-
mówieniu osiągnięć załogi przodu-
jącego statku radzieckiego „Kras-
nowodsk” („Ekipaż pieriedowno-
sudna”, wyd. „Morskoy Transport”,
Moskwa-Leningrad 1951, str. 48).

„Krasnowodsk” — to statek Du-
najskiego Przedsiębiorstwa Zeglu-
gowego, pracujący w żegludze ho-
lowicznej na Morzu Czarnym. W
1950 roku wykonał on swój plan w
114,7 proc., a 31 lipca 1951 roku
zakończył, jako pierwszy w przed-
siębiorstwie, realizację planu rocz-
nego. Załoga „Krasnowodska” zo-
stała dwukrotnie wyróżniona w so-
cjalistycznym współzawodnictwie
pracy w transporcie morskim ZSRR,
zdobywając proporzec i premię mi-
nisterstwa.

Podstawą osiągnięć załogi tego
statku jest praca polityczna, która
rozwinęła organizację partyjną, mo-
bilizując marynarzy do coraz spraw-
niejszego wykonywania planowych
zadań. Kierując organizacją zwią-
zkową i komсомolską, inicjując róż-
ne formy upowszechnienia przodu-
jących metod pracy, organizacja
partyjna statku potrafiła zapewnić
stały wzrost wydajności pracy oraz
lepszy stan urządzeń technicznych,
co umożliwiło przedterminowe wyko-
nanie planów.

Tak np. w początku roku 1951
z Inicjatywy organizacji partyjnej
zorganizowano na s/s „Krasno-
wodsk” zebranie, poświęcone omó-
wieniu planu na rok 1951. Uczest-
nicy zebrania uchwalili rezolucję,

w której nakreślone zostały wy-
tyczne dalszej pracy i zalecenia dla
aktywu kierowniczego. Przewodni-
czący rady zakładowe, bosman
Szapalow, został zobowiązany do
zorganizowania socjalistycznego
współzawodnictwa pracy pomiędzy
załogą maszynową i pokładową,
między wachtami oraz poszczegól-
nymi członkami załogi. St. mecha-
nikowi Maczeraszewi powierzono
techniczne szkolenie załogi itd.

W toku pracy, wzorem przodu-
jących statków, wprowadzono na s/s
„Krasnowodsk” szereg nowych
form socjalistycznego współzawo-
dnictwa. I tak np. za przykładem
statku „Kafur Mamiedow” załoga
„Krasnowodska” rozwinęła ruch
współzawodnictwa o tytuł przodu-
jącej wachty. Inicjatywa motorowa
„Akademik Krylow” stała się bodź-
cem do odcienienia statku i jego po-
szczególnych urządzeń socjalistycz-
ną opieką, a w oparciu o przykład
„Turajdy” pogłębiono walkę o osz-
zczędzanie materiałów pomocni-
czych i wprowadzono osobiste kon-
ta oszczędnościowe członków załogi.

Osiągnięcia, uzyskane w poszcze-
gólnych dziedzinach współzawodnic-
twa, są pokaźne. W ramach socja-
listycznej opieki np. przedłużono z
4.500 do 7.500 godzin okres pra-
cy silników między przeglądami. Gdy
w 1950 roku zdolano zaoszczędzić
zaledwie 17,5 ton paliwa i 800 kg
smarów, to na rok 1951 opracowa-
no przy udziale całej załogi sta-
chanowski plan, przewidujący wy-
konanie dwóch ponadplanowych po-
dróży na zaoszczędzonych materia-
łach pędnych oraz znaczne przedłu-
żenie okresu międzyremontowego.

Poważnym wkładem pracy mogą
się wykazać agitatorki statku. Mo-
bilizowali oni załogę do coraz lep-
szych osiągnięć eksploatacyjnych.
M. in. w odpowiedzi na wiadomość
o uchwaleniu przez Radę Najwyż-
szą ZSRR ustawy o obronie pokoj-
u, którą przekazał marynarzom
agitator Artamonowiczew, załoga
zobowiązała się skrócić czas trwa-
nia kolejnego rejsu o 6 dni. Dzięki
temu „Krasnowodsk” mógł wyko-
nać jedną podróż ponad plan.

Do mobilizacji załogi wokół pla-
nu eksploatacji przyczyniła się w
dużym stopniu praca propagando-
wa, prowadzona przy pomocy ga-
zetek ściennych, ulotek itp. Gazet-
ka ścienna ukazuje się na statku
dwa razy w miesiącu, a obok tego
wydaje się tu ulotki satyryczne
„Krokodyl”. I organizuje się co-
dziennie 10-minutowe audycje ra-
diowe, poświęcone aktualnym za-
gadaniom pracy na statku.

Szczególne opiekę otacza organi-
zacja partyjna młodzież statku, któ-
ra stanowi większość załogi. Po-
szczególni komсомolcy przyglądali
się do pracy społecznej, prowadzo-
nej przez organizację partyjną, a
więc pełnią funkcje agitatorów, re-
daktorów gazetek itp.

Na szczególne podkreślenie zasłu-
guje dążenie organizacji partyjnej
na statku do podniesienia poziomu
ideologicznego wszystkich człon-
ków załogi, zarówno partyjnych,
jak i bezpartyjnych. Szkolenie ideo-
logiczne, które prowadzi kapitan
statku tow. Antipow obejmuje hi-
storie WKP(b). Ponadto organizo-
wane są okolicznościowe narady,
na których członkowie partii i kan-
dydaci kolejno referują różne za-
gadnienia. Np. w kwietniu 1951 ro-
ku kandydat partii tow. Swiecz mó-
wił o tezach kwietniowych Lenina,
a komсомolec Kiriuszkin wygłosił
referat o życiu i działalności wy-
bitnego żeglarza rosyjskiego, M. P.
Łazariewa itp. Każdemu zebraniu
partyjnemu przewodniczy inny czło-
nek partii. Przygotowuje to ich do
samodzielnej pracy organizacyjnej.

O tych i o wielu innych zagad-
nieniach pisze w swej broszurze
tow. Minajew. Tego rodzaju publi-
kacje są bardzo pomocne w pracy
politycznej w naszej flocie. Dlatego
też powinni się z nią zapoznać
pracownicy aparatu kulturalno-
oświatowego floty, aktywiści par-
tyjni na statkach oraz aktywi
młodzieżowy i związkowy PMH. Za-
warte w niej doświadczenia ra-
dzieckich towarzyszy niewątpliwie
umożliwią im lepsze organizowa-
nie pracy masowej i pełniejszą niż
dotychczas mobilizację załóg wokół
zagadnień eksploatacji statków.

(w)



W PORTACH I NA MORZU

Brygada młodzieżowa nr 20
w porcie gdyńskim
zdołała proporzec prze-
chodni współzawodnictwa

W dniu 18 bm. odbyła się w Klu-
bie Robotniczym portu gdyńskiego
naraada młodzieży, zatrudnionej w
ZPGG i w Zakładach im. Migals-
kiego. Dokonano na niej podsumowania
osiągnięć w ostatnim etapie współ-
zawodnictwa oraz omówiono spra-
wę upowszechnienia przodu-
jących doświadczeń robotniczych.

Po zakończeniu obrad przodu-
jąca brygada młodzieżowa nr 20 z
portu gdyńskiego otrzymała za o-
siągnięcia przeładunkowe proporzec
przechodni współzawodnictwa, u-
fundowany przez Zarząd Wojewódz-
ki ZMP. Młodzieńcy zobowią-
zali się nadal pracować tak, jak w
czynie przedzłotowym.

Przodujące kutry
spółdzielcze

W realizacji planu połowów na
sierpień przodują w spółdzielni

„Jedność Rybacka” kutry „Gdy
166”, „Gdy 72”, „Gdy 71” i „Gdy
97”. Załoga kutra „Gdy 166” w
składzie Jan Klebba — szypier,
Franciszek Muza — motorzysta o-
raz Paweł Klebba i Franciszek A-
das — rybacy, w dniu 16 bm. prze-
kroczyła swój plan miesięczny o
10,1 proc. Załoga kutra „Gdy 72”
wykonała w tym czasie 90 proc.
planu miesięcznego, załoga „Gdy
71” — 89,9 proc., a załoga „Gdy
97” — 88,6 proc. planu sierpniowe-
go.

Załoga ROS walczy
o szybsze wykonanie
zobowiązania

Załoga warsztatów Remontowej
Obsługi Statków zobowiązała się
zakończyć roboty wyposażeniowe
na s/s „Pilica” na 3 tygodnie przed
ustalonym terminem. W realizacji
tego zobowiązania przoduje bryga-
da elektryków ob. Clechowskiego,

wykonująca przeciętnie od 180 —
200 proc. normy. Podobne osiągnię-
cia uzyskują również hydraulicy,
pracujący pod kierunkiem ob. Bo-
jarskiego. Wykonują oni od 170 —
190 proc. normy.

Dobre połowy na Morzu
Północnym

Radiogramy, nadsyłane z łowisk
dalekomorskich, sygnalizują, że na-
sze trawlerzy w dalszym ciągu ma-
ją obfite połowy. Przeciętnie ryba-
cy łowią w ciągu dnia od 4,5 ton
śledzia na ługotrawlerach do 8,7
ton na trawlerach.

W ostatnich dniach statek „Re-
ga” przywiózł do Gdyni 121 ton
śledzia, „Delta” — 77 ton, a
„Drozd” — 46,5 ton śledzia. Załoga
„Regi”, dostarczając do portu
121 ton ryby, wykonała 50 proc.
swego planu na sierpień.

Sam nie korzysta i innym nie da...

Chłopi gromady Raduń, w gmi-
nie Dziemiany, mają motor spali-
nowy, który postanowili obecnie
wykorzystać do omlotów. Po dłu-
gich staraniach wypożyczyli oni z
Gminnego Ośrodka Maszynowego
w Lipuszu brakujący przy motorze
pas i przystąpili do omlotów, pra-
gnąc wzorowo wywiązać się z pod-
jętego zobowiązania zbiorowej od-
slawy zboża.

Ale nie długo korzystali! Chłopi
z wypożyczonego pasa, kierownik
GOM w Lipuszu, ob. Olszewski zażę-
dali bowiem natychmiastowego jego
zwrotu, gdyż jest on rzekomo nie-
zbędny dla GOM. Zwrócony pas
spoczęł... za szafą w gminnej spół-
dzielni. Na interwencję w tej spra-
wie kierownik Olszewski oświad-
czył, że GOM nie jest żadną wy-
poczynkową pasów.

To biurokratyczne postępowanie
zasługuje na napiętnowanie. Jeśli
GOM nie wykorzystuje pasa, nie
powinien zabierać go chłopom i
utrudniać im pracę przy omlotach.
W. KUCHTA

Aby wygospodarować dodatkowe tysiące cegieł i tony cementu

Oszczędzanie materiałów obowiązkim wszystkich załóg budowlanych

„Oszczędna gospodarka materiałem, a szczególnie cegłą i cementem, na które jest największe zapotrzebowanie — to obecnie nasze najważniejsze zadanie. Jeśli uda się nam obniżyć zużycie cegły i cementu, złagodzimy trudności, jakie odczuwamy w tej chwili. A przecież nie trudno o to przy odpowiedniej gospodarce polówkami i cwiartkami z cegły rozbiórkowej. Murarze, betoniarze, cieśle i ich pomocnicy z budowy osiedla przy ul. Klonowicza we Wrzeszczu słuchali tych słów brygadziści Turzyńskiego z zainteresowaniem. Poruszył bowiem słuszną sprawę. Rozumieli to dobrze. Przecież dotkliwie odbijają się na wynikach ich pracy przestoje z braku materiałów.

Zaraz też po Turzyńskim zabrali głos brygadziści Pawłowski i Leszka. Zgłosili udział swoich brygad we współzawodnictwie. Wraz z brygadą Turzyńskiego zaoszczędzą oni na cześć Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej 10.000 sztuk cegieł w ciągu sierpnia.

Za przykładem murarzy poszli tynkarze z brygady Puławskiego. Zaoszczędzą 15 m sześć. zaprawy.

Na budowę przyszła druga zmiana. Do młodzieżowej brygady Kęsickiego, która pracuje na grubych murach dotarła już uchwala towarzyszy z współzawodnictwa. Kęsicki, nie jeszcze nikomu nie mówiąc, zażądał tego dnia większej ilości polówek i cwiartek. Próbował czy można zwiększyć ich wykorzystanie. Transporter podrzucał jedną partię polówek za drugą.

Po zakończeniu dnia roboczego Kęsicki naradzał się ze swoją brygadą. „Dziś — mówił — zużyliśmy więcej kawałków cegieł, niż kiedykolwiek dotychczas. I wiecie, jeśli będziemy tak pracowali każdego dnia, zdołamy w ciągu sierpnia zaoszczędzić około 40.000 sztuk całej cegły, potrzebnej na frontowe ściany“.

W ZB-3/4 brygady Wiśniewskiego i Głowackiego otrzymali przydział „speców od oszczędzania cementu“. Tak mówią dziś o nich wszyscy członkowie załogi.

Nie ma żadnych tajemnic w naszej pracy — opowiada Wiśniewski. — Po prostu odpowiednio prze-myśleliśmy i zorganizowaliśmy robotę. Najwięcej cementu używamy przy budowie fundamentów i nauczyliśmy się odpowiednio mieszać beton z tzw. kruszywem. Od ilości i jakości użytego kruszywa zależy ilość betonu. I przekonaliśmy się, że jeśli doberman kruszywo grubsze, zużycie cementu spada o około 30 proc., a wytrzymałość budowy pozostaje ta sama. Podobnie pracowaliśmy już w minionym półroczu i dzięki temu zaoszczędziliśmy 12 ton cementu. Obecnie zobowiązaliśmy się uzyskać takie same oszczędności, ale na pewno przekroczyli to zobowiązanie.

Oprócz cegły i cementu na budowie nowego osiedla mieszkaniowego przy ul. Klonowicza oszczędza się również drewno i wiele in-

nych materiałów budowlanych. Cieśle Pukel i Pajuch umiają wykorzystać każdy skrawek drewna, nawet 20-centymetrowej długości. Nic więc dziwnego, że zdołali zaoszczędzić w ostatnim okresie 4 m sześć. desek.

Ale osiągnięcia załogi budowy przy ul. Klonowicza nie mogą przesłonić faktu, że w Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego w Gdańsku nie dba się o szersze spopularyzowanie ruchu oszczędności materiałów. Na niektórych budowlach, jak np. na budowie nr 106a — ZB-1, czy 77 — ZB-2, wciąż jeszcze nie oszczędza się cegły, niechętnie używa się do budowy murów cwiartek i polówek. Poza tym wciąż jeszcze spotyka się wypadki bezmyślnego niszczenia materiałów przy wyładowywaniu z samochodów.

Wynika to stąd, że dyrekcja i kierownictwo polityczne ZBM nie prowadzą odpowiedniej propagandy tego ruchu, nie upowszechniają najlepszych metod oszczędzania i nie popularyzują przodujących robotników.

Co prawda, uczyniono pewien krok w tym kierunku, ale na nim też poprzestano. Swego czasu wydano ulotki o znaczeniu akcji oszczędzania cegły i cementu, wskazując wzorowe brygady i indywidualnych robotników, krytykując przejawy rozrzutności i marnotrawstwa.

Niewątpliwie ulotki te były czynnikami mobilizującym załogi budowlane do wzmoczonej troski o własność społeczną. Ale od wydania ostatniej ulotki minęły przeszło dwa miesiące. W tym czasie wyraźnie osłabło zainteresowanie tą sprawą u towarzyszy z komórki instruktażowej działu zaopatrzenia ZBM. Coraz rzadziej zaglądają oni na budowy, coraz rzadziej informują załogi o wynikach współzawodnictwa oszczędnościowego.

W poprzednim okresie znane były też na budowlach plansze, plakaty i gazetki ściennie, popularyzujące mistrzów oszczędzania i ich osiągnięcia. Ostatnio jednak te formy propagandy zostały zaniechane. Na budowlach są tablice informujące o osiągnięciach w dziedzinie wydajności pracy, nie podaje się natomiast wyników w dziedzinie oszczędzania. Ogółem widać, że do brze początkowo rozwijająca się kampania propagandowa, została potraktowana jako doraźna akcja i jako taka następnie zarzucona.

Jest to poważnym błędem. Ruch oszczędzania materiałów budowl-

nych ma olbrzymie znaczenie dla realizacji naszych planów w budownictwie. Dlatego też zadaniem kierownictwa ZBM jest upowszechnienie tego ruchu drogą propagandy pogładowej, drogą pokazywania metod oszczędzania i przodujących w tej akcji robotników.

Organizacja partyjna i związkowa

Studenci Akademii Medycznej otrzymają nowe sale wykładowe i nowe pracownie

Akademia Medyczna rozpoczęła swoją pracę w nowym roku akademickim wzbogacona o szereg nowych obiektów, przeznaczonych dla leśnictwa i szkolenia nowych kadr lekarskich.

Studenci chirurgii będą słuchali wykładow w nowej, posiadającej 300 miejsc sali, zaopatrzonej w nowoczesną kabinę filmową. Nowa sala wykładowa łączy się z pierwszą i drugą kliniką chirurgiczną.

Mikrobiologia otrzymała nowe, wyposażone w odpowiednie urządzenia zakłady teoretyczne przy ul. Morskiej. Przy tej samej ulicy uruchomiono już zakłady teoretyczne higieny i farmakologii.

Celem wyeliminowania z klinik leśnictwa owartego, uruchomiono centralną przychodnię specjalistyczną. Budynek jej o kubaturze 18.000 m³ wykorzystany już jest w 80 proc. W najbliższym czasie przeniesiona zostanie do niego poradnia pediatryczna.

Dnia 19 bm, otwarto na terenie akademii dwa pawilony z 70 łózkami — przeznaczone dla zwalczania najnowocześniejszymi metodami leczniczymi choroby Heine-Medina.

Aptekę AM przeniesiono z budynku, gdzie obecnie mieści się centralna przychodnia specjalistyczna, na teren pierwszej kliniki chorób wewnętrznych, przy czym wyposa-

żono ją w nowe meble. Obszerne pomieszczenie apteki pozwoli na praktyczne szkolenie farmaceutów.

Trudności z zapleczem gospodarczym klinik akademii zostały częściowo rozwiązane przez remonty i oddanie do użytku nowych obiektów. M. in. doprowadzono do pełnego użytku kotłownię przy ul. Klinicznej oraz zakończono adaptację części gospodarczej zespołu klinik przy ul. Śluzą.

(ml)

Co nowego ujrzymy jesienią na scenach Teatru „Wybrzeże“?

Teatr „Wybrzeże“ przygotowuje wystawienie szeregu nowych sztuk. Będą one grane na przemian z repertuarem ostatnich miesięcy, co pozwoli na częstą zmianę programu w teatrach trójmiasta.

I tak, w końcu września wejdzie na sceny teatru nowa sztuka polskiej autorki, K. Berwińskiej-Gogolewskiej pt. „Proces“. Treścią tej sztuki są losy polskiego robotnika, który po walkach wyzwoleniczych w Hiszpanii przedostaje się do Francji i tam jako działacz KPF bie-

rze udział w walce z faszyzmem. Po zwycięstwie nad hitleryzmem reakcyjne władze francuskie wytaczają mu proces. Scena rozprawy sądowej stanowi kulminacyjny moment sztuki.

W głównej roli zobaczymy Zdzisława Karczewskiego, jako prokurator wystąpi Juliusz Lisowski, w roli postępowego pisarza ujrzymy Bolesława Orskiego. Główną rolę kobiecą grać będzie Iga Mayer, zna na dobrze publiczności Wybrzeża z kreacji w sztuce „30 srebrników“ Fasta. Reżyseruje autorka.

Dramatyczna twórczość Gorkiego była dotychczas wśród publiczności Wybrzeża raczej mało znana, z wyjątkiem dawno już wystawianej „Wasy Zeleznowej“. Lukę tę postanowił zapieścić reżyser Wiktor Biegański, przygotowując „Mieszczan“, którzy wejdą na scenę z końcem września.

W sztuce tej wystąpi Jerzy Sliwa, Helena Sokółowska, J. Przybyłski, J. Romaniszyn, M. Janowska, R. Marzecki, M. Grodyńska i J. Starkówna. Scenografia Feliksa Krassowskiego.

Trzecią sztuką, znajdującą się obecnie w stadium prób, jest „Cyryl Sewilski“ Beaumarchais'go. Jako Różynę ujrzymy Krystynę Wodnicką, nową siłę teatru „Wybrzeże“, znaną już w występach w „Zabobonniku“. W roli Figara wystąpi Tadeusz Gwiazdowski, w pozostałych rolach J. Walewski, Godzisz i Niewęglowski.

W późniejszym terminie przewiduje się wystawienie „Dziwczynę z dżbanem“ Lope de Vegi. Będzie to prapremiera sztuki na Wybrzeżu. Muzykę skomponował prof. Karol Słomenger, w oparciu o ludowe motywy hiszpańskie z XVI wieku.

(ml)

leśsze w tym roku polepszy się zaopatrzenie Gdyni w gaz

W ostatnich paru latach, wskutek stałego wzrostu zużycia, dopływ gazu do poszczególnej dzielnicy Gdyni, zwłaszcza wyżej położonych, był bardzo słaby.

Sytuacja polepszy się jeszcze w tym roku, przez doprowadzenie do Gdyni, istniejącym rurociągiem, gazu z Gazowni Gdańskiej.

Obecnie sprawdzany jest stan rurociągu na trasie Sopot — Gdynia. M. in. odszukano już wszystkie zawory i odwadniacze i przeprowadzono konieczne naprawy. W najbliższych dniach odbędzie się próba szczelności gazociągu. Równocześnie przeprowadza się odnowienie rurociągu gazociągów do Orłowa, Małego i Wielkiego Kačka i wzgórza Marcelego Nowolki.

Doprowadzenie gazu do Gdyni z Gdańska zlikwiduje poważną bolączkę mieszkańców wielu gdynińskich dzielnic.

(ml)

DYŻURY APTEK

od 16 do 22 sierpnia br.

GDANSK — Apteka nr 3, ul. Rokosławskiego 33. Apteka nr 6, ul. Mierosławskiego 27 we Wrzeszczu, Apteka nr 53, ul. Leśna 1 w Oliwie, Apteka nr 4, ul. Na Zaspie 30-a w N. Porcie i Apteka nr 21, ul. Jedności Robotniczej w Oruni.

SOPOT — Apteka nr 12, ul. Stalina 791.

GDYNIA: Apteka nr 9, Plac Kaszubski 10, Apteka nr 20, ul. Bohaterów Stalingradu 6 w Orłowie i Apteka nr 10, ul. Czerwonych Kosyńców nr 137 na Grabówku.

Biorąc udział w wyborze zarządu komitetu blokowego sami decydujemy o własnych sprawach

Wybory nowych zarządów komitetów blokowych w Gdańsku są w pełnym toku. Dotychczas odbyły się zebrania wyborcze w przeszło 100 blokach. Wybrane na nich zarządy komitetów przystąpiły do pracy i zgłosiły już wiele wniosków.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, pod której opieką odbywają się wybory nowych zarządów komitetów blokowych, wzywa mieszkańców miasta do jak najliczniejszego udziału w zebraniach wyborczych i do wyboru do zarządów takich obywateli, którzy dają rękojmię wykonania stojących przed komitetami blokowymi zadań. A zadania te są poważne. Dobrze pracujące komitety blokowe mają możliwość zlikwidowania wielu terenowych bolączek, bądź też przy pomocy Prezydium MRN.

Dlatego też wszyscy mieszkańcy powinni jak najaktywniej uczestniczyć w zebraniach wyborczych. Biorąc udział w wyborze zarządu komitetu blokowego, mieszkańcy decydują sami o wielu własnych sprawach.

Ogłoszenia drobne

ZGUBIŁAM kartę meldunkową na nazwisko Małkowska Władysława — Gdańsk-Oliwa, Opaka 12c. 3310-G

ZGUBIŁAM legitymację ZBK nr 46987 na nazwisko Bielicki Wiktor. 3313-G

ZGUBIŁAM odcinek za-meldowania, legitymację służbową, przepustkę stałą EPUK nr 542, poświadczenie na złożone dokumenty Szatkowski Jan, Elbląg. 585-P

ZGUBIŁAM przepustkę służbową i przepustkę Zakładów Mechanicznych Elbląg, Kęsicka Janina. 586-P

ZGUBIŁAM kartę meldunkową na nazwisko Bachowski Irena, Gdańsk — Nowy Port, Na Zaspie 44 — 2. 3307-G

ZGUBIŁAM kartę meldunkową, Osmarska Irena — Sztum, Chopina 11. 583-P

ZGUBIŁAM kartę meldunkową oraz pokwitowanie na złożone ankiety na dowody osobiste Osmarski Władysław i Marianna, Laskowice, gm. Gdaków, pow. Sztum. 584-P

ZGUBIŁAM kartę meldunkową, przepustkę portową, wystawioną przez ZPGG, pokwitowanie złożenia ankiety na nazwisko Rekowski Wanda. 3351-G

KRZYWICKI Stanisław zgubił kartę meldunkową, legitymację służbową SPRM „Flak“ nr 38/52, zezwolenie na zamieszkanie w strefie granicznej. 5330-G

ZGUBIŁAM kartę meldunkową na nazwisko Cieliecka Józefa. 570-P

ZGUBIŁAM kartę meldunkową na nazwisko Małkowska Władysława — Gdańsk-Oliwa, Opaka 12c. 3310-G

ZGUBIŁAM legitymację ZBK nr 46987 na nazwisko Bielicki Wiktor. 3313-G

ZGUBIŁAM odcinek za-meldowania, legitymację służbową, przepustkę stałą EPUK nr 542, poświadczenie na złożone dokumenty Szatkowski Jan, Elbląg. 585-P

ZGUBIŁAM przepustkę służbową i przepustkę Zakładów Mechanicznych Elbląg, Kęsicka Janina. 586-P

ZGUBIŁAM kartę meldunkową na nazwisko Bachowski Irena, Gdańsk — Nowy Port, Na Zaspie 44 — 2. 3307-G

ZGUBIŁAM kartę meldunkową, Osmarska Irena — Sztum, Chopina 11. 583-P

ZGUBIŁAM kartę meldunkową oraz pokwitowanie na złożone ankiety na dowody osobiste Osmarski Władysław i Marianna, Laskowice, gm. Gdaków, pow. Sztum. 584-P

ZGUBIŁAM kartę meldunkową, przepustkę portową, wystawioną przez ZPGG, pokwitowanie złożenia ankiety na nazwisko Rekowski Wanda. 3351-G

KRZYWICKI Stanisław zgubił kartę meldunkową, legitymację służbową SPRM „Flak“ nr 38/52, zezwolenie na zamieszkanie w strefie granicznej. 5330-G

ZGUBIŁAM kartę meldunkową na nazwisko Cieliecka Józefa. 570-P

ZGUBIŁAM kartę meldunkową i odcinek złożenia ankiety na dowód osobisty na nazwisko Pałm Marian, FGR Wybicko, gm. Nowy Dwór. 3323-G

SMEJA Piotr Paweł zgubił książeczkę czeladniczą, ksiądzkę członkowską, rachunki i kwitunki Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy Kominiarzy, Gdańsk-Wrzeszcz. 3322-G

WAKUELA Kazimierz, Sopot, Abrahama 21, zgubił kartę meldunkową i pokwitowanie złożenia ankiety na dowód osobisty. 3356-G

TRZYMIESIĘCZNE nowocześnie korespondencyjne kursy księgowości. Łódź — skrytka 163. 1028-K

Obwieszczenia

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej decyduje z dnia 30 lipca 1952 r. Nr A.C. III-8/42/K/52 zmienić nazwisko ob. Kozieł, syna Stefana i Marianny, z domu Zięba, urodz. dnia 20 września 1931 r. w Wólce Lipowej, powiat Opatów, zam. w Gdańsku Oruni przy ul. Jedności Robotniczej nr domu 80 m. 4, na Brzozowski. 2765-G

Na budowlach Gdańska



Załoga ZB-2 budująca nowe domy przy ul. Piwnej na Starym Mieście w Gdańsku, stale podnosi wydajność pracy i skutecznie walczy o oszczędność i racjonalne zużycie materiałów budowlanych. Na zdjęciu: murarz Alfons Bzowski, który na budowie nr 40 p., przy ul. Piwnej, osiąga 200 proc. normy

Teatry

TEATR WIELKI W GDANSKU — godz. 19 — „Zabobonnik“. TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — godz. 19 — „Profesja pani Warren“.

TEATR KAMERALNY W SOPOT — godz. 19.30 — „30 srebrników“.

Kina

GDANSK „Bałka“ we Wrzeszczu — „Wesoła trójka“, godz. 16, 18 i 20.

„ZMP-owiec“ we Wrzeszczu — „Re-negat“, godz. 16, 18 i 20.

„Młynarz“ w N. Porcie — „Kawaler złoty gwiazdy“, godz. 18 i 20.

„Delfin“ w Oliwie — „Mury Malapagi“, godz. 16, 18 i 20.

GDYNIA „Atlantyk“ — „Zareczyny Korynny“ „Smidzi“, godz. 16.30, 18.30 i 20.30.

„Goplana“ — „Trójka trefli“, godz. 16, 18 i 20.

„Warszawa“ — „Wilhelm Tell“, godz. 16, 18 i 20.

„Fala“ na Grabówku — „Zakazane piosenki“, godz. 17 i 19.30.

„Promień“ w Chyloni — „Pan Der-ry“, godz. 18 i 20.

„Neptun“ w Orłowie — „Iwan Groźny“, godz. 18 i 20.

SOPOT „Bałtyk“ — „Na granicy“, godz. 16.30, 18.30 i 20.30.

„Polonia“ — „Kariera w Paryżu“, godz. 16, 18 i 20.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDANSKIEJ na środę, 20. 8. 1952 r.

7.00 — Dziennik poranny. 7.20 — Pieśni i tańce radzieckie. 7.35 — Pieśni ludowe. 7.50 — Kalendarz rad. 7.55 — Wiadomości poranne. 8.00 — Muzyka. 8.20 — Serwis CZRM dla rybaków — lok. 8.30 — Audycja dla kolonii i obozów. 8.52 — Omówienie programu — lok. 8.53 — Aktualności ze wsi — lok. 9.05 — Przerwa. 11.35 — Wiadomości Wybrzeża — lok. 11.45 — Głos mają kobiety. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Dziennik południowy. 12.15 — Wiosna tańcy i śpiewa. 12.30 — Aud. dla wsi. 12.45 — „Na swój sposób“.

13.15 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 13.16 — Chwila muzyki — lok. 13.20 — Koncert muzyki polskiej. 14.00 — Powt. dzień. połud. 14.11 — Program dnia. 14.15 — Recital śpiewaczy A. Klonowskiego. 14.30 — Koncert. 15.09 — Komunikat o stanie wód. 15.10 — „List do potomności“ — opow. B. Polewoja. 15.30 — Aud. dla dzieci. 16.00 — Pieśni Nawrockiego i Niewiadomskiego. 16.20 — Omówienie programu — lok. 16.21 — Koncert solistów. E. Turkowskiego. 16.40 — Ze scen Wybrzeża — lok. 16.45 Aud. młod. w opr. Bogusława Pępela pt. „Ochotniczo na żniwach“ — lok. 17.00 — Wiad. popołud. 17.05 — Pog. sport. 17.15 — Muzyka ludowa. 17.40 — Pieśń masowa. 17.45 — Uczmy się języka rosyjskiego. 18.00 — Koncert solistów. 18.30 — Muzyka. 18.50 — Trybuna korespondenta — lok. 19.00 — Muzyka taneczna — lok. 19.15 — Codzienny przegląd wydarzeń — lok. 19.30 — Muzyka i aktualności. 20.00 — Koncert. 20.40 — „Jakkimok“ — opow. T. Brezy. 20.55 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. Stan pogody. 21.00 — Dziennik wieczorny. 21.26 — Wiad. sportowe. 21.30 — Muzyka popularna. 21.45 — Stuchowisko poetyckie J. Grygollusa. 22.20 — Reportaż z wyścigu kolarskiego dookoła Polski (Gdańsk) 22.30 — Suita „Gęślarz Maty“ 23.00 — Opera Smetany „Sprzedana naręczona“. 23.60 — Ostatnie wiadomości. 24.00 — Hymn i koniec audycji 0.01 — Chwila muzyki — lok. 0.05 — Serwis CZRM dla rybaków — lok.

Może ktoś o tym pomyśli

Ambulatorium Stocznicy Gdańskiej posiada aparat do wykonywania zdjęć rentgenowskich. Jest on jednak od roku nieczynny, z powodu braku końcówek do podłączenia kabli.

Kierownik ambulatorium dr Badowski zwracał się w tej sprawie wiele razy do dyrekcji stoczni, niestety bez skutku, chociaż potrzebne końcówki można na miejscu wykonać (może to uczynić ob. Wojda z obsługi rentgena technicznego).

Z powodu niemożności prześwietlania zgłaszających się do ambulatorium pracowników na miejscu, lekarze kierują ich do ośrodków zdro-

wia w mieście. Każdy z nich traci przy tym kilka godzin.

Może więc dyrekcja stoczni zlikwiduje to marnotrawstwo czasu roboczego, przez jak najszybsze wykonanie potrzebnych końcówek i uruchomienie własnego aparatu rentgenowskiego.

Ogłoszenia drobne

ZGUBIŁAM kartę meldunkową na nazwisko Małkowska Władysława — Gdańsk-Oliwa, Opaka 12c. 3310-G

ZGUBIŁAM legitymację ZBK nr 46987 na nazwisko Bielicki Wiktor. 3313-G

ZGUBIŁAM odcinek za-meldowania, legitymację służbową, przepustkę stałą EPUK nr 542, poświadczenie na złożone dokumenty Szatkowski Jan, Elbląg. 585-P

ZGUBIŁAM przepustkę służbową i przepustkę Zakładów Mechanicznych Elbląg, Kęsicka Janina. 586-P

ZGUBIŁAM kartę meldunkową na nazwisko Bachowski Irena, Gdańsk — Nowy Port, Na Zaspie 44 — 2. 3307-G

ZGUBIŁAM kartę meldunkową, Osmarska Irena — Sztum, Chopina 11. 583-P

ZGUBIŁAM kartę meldunkową oraz pokwitowanie na złożone ankiety na dowody osobiste Osmarski Władysław i Marianna, Laskowice, gm. Gdaków, pow. Sztum. 584-P

ZGUBIŁAM kartę meldunkową, przepustkę portową, wystawioną przez ZPGG, pokwitowanie złożenia ankiety na nazwisko Rekowski Wanda. 3351-G

KRZYWICKI Stanisław zgubił kartę meldunkową, legitymację służbową SPRM „Flak“ nr 38/52, zezwolenie na zamieszkanie w strefie granicznej. 5330-G

ZGUBIŁAM kartę meldunkową na nazwisko Cieliecka Józefa. 570-P

ZGUBIŁAM kartę meldunkową na nazwisko Cieliecka Józefa. 570-P

ZGUBIŁAM kartę meldunkową na nazwisko Cieliecka Józefa. 570-P

ZGUBIŁAM kartę meldunkową na nazwisko Cieliecka Józefa. 570-P

ZGUBIŁAM kartę meldunkową na nazwisko Cieliecka Józefa. 570-P

ZGUBIŁAM kartę meldunkową na nazwisko Cieliecka Józefa. 570-P

ZGUBIŁAM kartę meldunkową na nazwisko Cieliecka Józefa. 570-P

ZGUBIŁAM kartę meldunkową na nazwisko Cieliecka Józefa. 570-P

ZGUBIŁAM kartę meldunkową na nazwisko Cieliecka Józefa. 570-P

ZGUBIŁAM kartę meldunkową na nazwisko Cieliecka Józefa. 570-P

ŚWIATŁO WŚRÓD BURZ

(Na 1000-lecie znakomitego uczonego średniowiecza - Avicenny)



Miało się już pod koniec świetności środkowo-azjatyckich i wschodnio-azjatyckich państw, które na schyłku pierwszego tysiąclecia naszej ery promieniowały nie tylko jakimiś blaskami kultury. Nad Bucharą, stolicą wielkich obszarów, zjednoczonych pod panowaniem dynastii Samanidów, nad Choremem, państwem, którego gospodarka oparta była o wspaniały system nawodnienia, nad innymi miastami, w których krzewiła się bogata wschodnia cywilizacja, kultura i sztuka, wisiły groźne chmury. Chmury najazdów mongolskich, śmury walk różnych feudalnych władców, którzy niszczyli wzajemnie swe posiadłości, sami stawiali się grabieżcami swych ołbrzymich i wspaniałych dziedzińców.

Ale w połowie dziesiątego wieku naszej ery kipi jeszcze życiem Buchara, na jej „medresie” czyli uniwersytecie krzewi się nauka, na jej rynkach znajdziesz nie tylko towary ze wszystkich stron świata, wiozłone, ale także bezcenne rękopiśmienne dzieła, zawierające wiedzę Indii, krajów arabskich, starożytnych Persów.

W tym to właśnie czasie, niedaleko Buchary w miasteczku Hamaisan urodził się Abu-Abi-Husein-Abdallach-ibn-Sina, przez tłumaczy jego dzieł na łacinę przechrzczony na Avicennę. Urodził się jako syn urzędnika „dywanu” czyli rady administracyjnej przy emirze Buchary. Pozwoliło mu to na szereg lat życia bez trosk materialnych, lat, które poświęcił nauce.

Niezwykła to była nauka. Zarliwa, nieustanna, niezmordowana praca nad przyswojeniem sobie wiedzy w dziesiątkach dziedzin. Filozofia i fizyka, astronomia i medycyna, logika i meteorologia — oto część zaledwie zainteresowań wielkiego encyklopedysty.

Avicennę śmiało można nazwać encyklopedystą. Nie tylko dlatego, że napisał dwie encyklopedie filozofii — „Al-Insaf” (Sprawiedliwość) i „Al-Szifa” (Scalenie), ale dlatego właśnie, że jego wiedza i na tej wiedzy oparta twórczość naukowa była tak wszechstronna.

W młodości Avicenna interesuje się matematyką i filozofią. Ale wkrótce już przewyższa w tej nauce swego nauczyciela Natego. Przerzuca się na medycynę studiując dzieła uczonych Indii i Arabii. Już jako młodzieniec uzyskał w tej dziedzinie taką sławę, że gdy ciężko zachorował emir Buchary i wysiłki innych lekarzy nie przyniosły poprawy — wezwano młodego Avicennę dla objęcia w opiekę zdrowia wielmoży. Nagrodą za skuteczną kurację było zezwolenie na korzystanie z biblioteki emira, zwłaszcza z dzieł medycznych.

Ale nie sądził, że Avicennę spokojnie pracować nad przetworzeniem nabywanej wiedzy. Najemni kondotierowie dynastii Samanidów podnoszą bunt. Rozpoczyna się szereg walk. Avicenna musi szukać schronienia poza swym miastem i krajem rodzinnym. A jednocześnie po śmierci oca musi znaleźć źródło utrzymania. Z wiedzy zaś można wówczas żyć tylko, gdy się ją odda na służbę jakiegoś potentata. Schronienie i opiekę Avicenna znajduje w Chorezmie, którego wezry radośnie wita młodego uczonego. Ale nie tylko schronienie znajduje w stolicy Chorezmu, Urgendź (późniejsza Chiva). Spotyka się tam z drugim wielkim uczonym swej epoki, Abu Rejhan al Birunim, wielkim filozofem, z którym toczy nieskończone dyskusje.

Na Chorezm spada najazd Mahmuda sultana Gazny. Mahmud żąda, aby uczeni chorezmijscy udali się do Gazny na jego dwór. Avicenna czuje jednak, że to stanowisko przy dworze fanatycznego feudała będzie czymś w rodzaju złotej klatki. W przebraniu derwisza ucieka poprzez piaski pustyni

ni Kara-Kum do Gurganu nad brzegiem Morza Kaspijskiego, gdzie pod okiem przychylnego mu emira Kabusa zajmuje się praktyką leczniczą. Mahmud obrażony wysłał za nim formalny list gończy, w którym opisując jego powierzchowność, żąda od wasali natychmiastowego uwięzienia i odesłania mu uczonego. Władca Gurganu nie podporządkowuje się jednak temu żądaniu. Avicenna tworzy swobodnie wiele dzieł naukowych, zbiera koło siebie uczniów, z których jeden, Abu-Ubeid Dżuzdżani nie opuści go już i stanie się jego biografem.

W Gurganie Avicenna rozpoczyna pisać dzieło, które zjednało mu wszechświatową sławę, dzieło medyczne, „Kanon medycyny”, kapitalną pracę, która przez szereg wieków następnych była źródłem wiedzy młodych lekarzy na wszystkich akademiach Europy i Azji, której zastąpienie stało się możliwe dopiero w XVIII wieku. Księgę tę tłumaczył na łacinę już w XII wieku Gerhard z Krenony. „Kanon medycyny” składa się z pięciu ksiąg i obejmuje takie działy jak anatomia, fizjologia, symptomatologia, dietetyka ogólna, profilaktyka, nauka o chorobach nie atakujących całego organizmu, o ostrych chorobach zakaźnych, wreszcie receptury skomplikowanych lekarstw. Avicenna w dziełach swych na wieki przed powstaniem bakteriologii przypuszczał, że wiele chorób może spowodować woda, w której znajdują się niewidzialne drobne żyjątka. W jego pracach medycznych wielkie znaczenie przywiązywane jest do profilaktyki, zapobiegania chorobom oraz dietetyki i higieny. Doradzał on hartowanie ciała, ćwiczenia cielesne. On był pierwszym, który powiazał badanie pulsu z leczeniem choroby. Jego metodę leczenia nieorganicznej wady serca można uznać za słuszną nawet w świetle dzisiejszej medycyny.

W epoce mahometańskiej scholastyki, która przeczyła wszelkiej logice, opierając się na naiwnych sformułowaniach Koranu, w epoce

rodzącej się scholastyki katolickiej, nie łatwo było mężowi nauki tej miary nawet o Avicennę nie ulec niezliczonym wykrzywieniom.

Jednak Avicenna nie poddaje się. Zwalczą astrologię, którą medycy całego ówczesnego świata łączyli ściśle z leczeniem i ... polityką. Natomiast pisze dzieło o... geografii, nauce o ziemi i krajach.

Dzieła Avicenny często przepadały dla potomności. Piszono np. o jednej ze swych prac w dyktowanej swemu uczniowi Abu-Ubeid Dżuzdżanemu autobiografii: „W sąsiedztwie moim mieszkał niejaki Abu-el-Husein Aruzzi. Poprosił mnie, abym napisał dla niego księgę obejmującą wszystkie zagadnienia. Spełniłem jego prośbę i napisałem księgę pod tytułem „Al-Madżmu” (Zbiór) i wyłożyłem tam wszystkie nauki oprócz matematyki. A miałem wówczas wszystkiego dwadzieścia jeden lat”. Oczywiście odbiorca dzieła to schował dla siebie, nie sporządził z niego żadnej kopii i przepadło ono w zawirusze dzieł. Podobny los spotkał inne dzieło, o którym wspomina Avicenna w swej autobiografii „Al-Hasil wa-l Mahsul” (Osiąganie i otrzymywanie) — dwadzieścia tomów komentarzy filozoficznych, oraz „Al-Birr wa-l Ism” (Czynienie dobra i grzech) pisanych dla wybitnego uczonego chorezmijskiego Abu-Bekr Baraki, który jedyny otrzymał te (następnie zagubione) prace Avicenny. Pomimo tak niedbałego stosunku do swych prac i hojności z jaką rozdawał swe dzieła, znane są choćby z tytułów ponad sto prac Avicenny.

Zycie tego uczonego, w epoce ostrej ofensywy islamu przeciw wszelkiemu logicznemu i materialistycznemu pogładowi na świat było jedną walką o swobodę swych przekonań, swych naukowych poglądów. Już na wiele lat przed Descartem formułuje on w „Aszaraf” (Tezy) słynną jego zasadę „Myślę, więc jestem”. Na wiele wieków przed uczonymi, którzy określili prawa rządzące materią, podaje niektóre podstawowe zasady fizyki materii.

Nie dziwne, że jego działalność naukowa nie była miłą duchu wnym mahometańskim, że starali się go wszelkimi sposobami przesładować. W tym leży być może przyczyna owej pogoni za nim sułtana Mahmuda. A pogoni ta nie zakończyła się na listach gończych. Gdy zmarł władca Gurganu, znowu musiał ruszyć na tłażkę wielki uczonego szukając schronienia w Rei (dziś przedmieście Teheranu), później zaś do Hamadanu, gdzie był nawet dwukrotnie wezryem. I na tym stanowisku Avicenna wykazuje w rządzeniu państwem tak wiele postępowości, że arystokracja żąda jego śmierci. Po okresie ukrywania się znowu powołany na stanowisko wezry przy władcy Hamadanu Szams-ed-daulem, przez jego syna został uwięziony, i znowu uwolniony dzięki najazdowi władcy Ispahanu. Te burzliwe koleje oraz stała wyczerpująca praca podurwalały jego niespożyte siły. Zmarł w Ispahanie mając lat 58.

Tak na życiu tego niezwykle człowieka odbiły się jego poglądy naukowe, jego niepospolite zdolności, jak również czasy i okoliczności, w których żył. Dzieła jego, które przetrwały do dzisiejszych czasów, budowały mu niezniszczalny pomnik. Jego rodacy dziś w radzieckim Tadżykistanie z dumą mówią o wielkim uczonym, który na wiele wieków wyprzedził zachodnią naukę. W tysiącną rocznicę jego urodzin w Związku Radzieckim, kraju socjalizmu, który umie ocenić działalność wielkich twórców kultury, odbywają się liczne uroczystości ku czci tego, który walczył o swobodę myśli, ironicznie odpowiadając oszczercom:

Z osłami osłem bądź — oblicza
nie odkrywaj
Zapytaj najgłupszego — odpowie
„Jestem wielki”
A jeśli ktoś mądrzejszy i oslich
uszu nie ma
Ten dla stadniny osłów heretyk
w sprawach wszelkich.

J. D.

GŁOS SPORTOWY

Dwie wspaniałe imprezy sportowe na Wybrzeżu Zakończenie II etapu IX wyścigu kolarskiego dookoła Polski Otwarcie międzynarodowych mistrzostw Polski w tenisie

Wybrzeże nie może narzekać na brak atrakcyjnych imprez sportowych. Po niedzielnych międzynarodowych regatach wioślarskich, pierwszoligowym spotkaniu piłkarskim i mistrzostwach Polski w żeglarskim, w dniu dzisiejszym ulice Gdańska, stadion sportowy Budowlanych we Wrzeszczu i korty tenisowe w Sopocie zapelniają się ponownie tłumami widzów.

W Gdańsku miłośnicy sportu witają będą najlepszych kolarzy polskich, którzy na trasie 11-etapowego wyścigu nieść będą propagandę pięknego sportu kolarskiego, a na kortach sopońskich oklaskiwac będą pierwsze gry czołwki tenisistów państw demokracji ludowej — którzy wystąpią w walce o zaszczytny tytuł międzynarodowego mistrza Polski.

Jak już donosiliśmy przyjeżdż kolarzy na stadion we Wrzeszczu spodziewany jest ok. godziny 17.20. Kolarze na trasie z Olsztyna przejadą w Gdańsku ulicami: Elbląską, Długą, Placem 1 Maja, Pod wałem Grodzkim i Rokossowskiego na stadion, gdzie będzie meta II etapu.

Na stadionie organizatorzy przygotowali dla widzów nie lada atrakcję. Już o godz. 15.30 rozegrany zostanie na torze wyścig kolarski z udziałem najlepszych polskich torowców. M. in. wystąpią: mistrz Polski Bek, Kupczak, Janicki i inni. Z czołwkią zmierzą swe siły obiecujący torowcy Wybrzeża — Szuba, Szymański, Szutarski, Kowalski, Manikowski, Grzonkowski i Brzozowski.

Po zawodach kolarskich rozegrane zostanie spotkanie piłkarskie pomiędzy ligowymi zespołami CWKS i gdańskich Budowlanych. Tak więc na tle doskonałego zespołu wojskowego ocenę można będzie raz jeszcze aktualną formę pupilków Wybrzeża, piłkarzy Budowlanych.

W okresie poprzedzającym przybycie pierwszych zawodników wyścigu kolarskiego dookoła Polski na stadion, specjalna obsługa radiowa informować będzie publiczność o przebiegu wyścigu na trasie Olsztyn — Gdańsk.

Drugie ważne wydarzenie sportowe w dniu dzisiejszym będzie miało miejsce na kortach „Ogniwa”

w Sopocie, gdzie o godz. 16 nastąpi uroczyste otwarcie międzynarodowych mistrzostw Polski w tenisie na rok 1952.

W turnieju tym, który potrwa do 31 bm., weźmie udział ogółem 64 zawodników i zawodniczek, przy czym każda z ekip zagranicznych tj. Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Rumunii będzie się składać z 8 osób.

Program uroczystego otwarcia mistrzostw Polski przewiduje defiladę wszystkich uczestników, odegranie hymnów państwowych oraz przemówienia, które wygłoszą: przewodniczący sekcji tenisowej GKKF inż. Olszowski, kierownicy ekip zagranicznych oraz jeden z czołowych zawodników polskich. Po części oficjalnej rozpoczną się na wszystkich kortach pierwsze gry eliminacyjne.

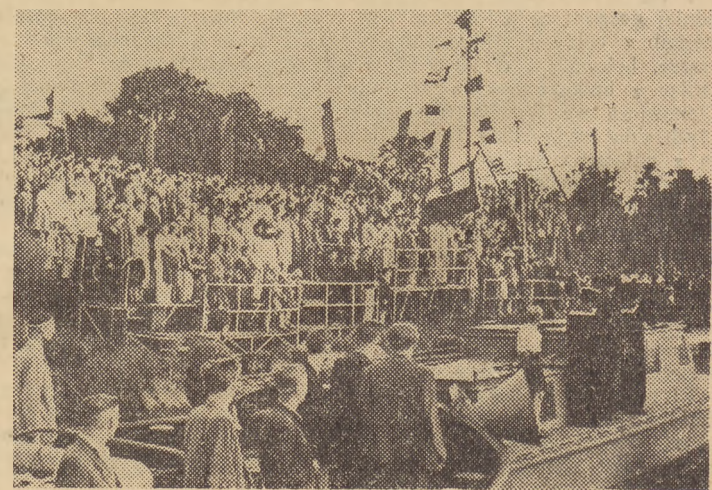
Dotychczas nie wiemy jeszcze, którzy zawodnicy spotkają się ze sobą, ponieważ losowanie do tej pory jeszcze się nie odbyło. O wynikach losowania oraz o tym, którzy z czołowych tenisistów zostali rozstawieni, podamy do wiadomości naszym czytelnikom w następnym numerze naszego pisma.

Przy okazji zaznaczamy, że gry we wszystkich konkurencjach odbywać się będą każdego dnia od godziny 9.30 do 13 i od 15 do zmroku. Przypominamy też, że w kasach będzie można nabyć abonamenty na cały turniej w cenie 50 zł dla dorosłych oraz 25 zł dla młodzieży. Cena biletu normalnego na wejście jednorazowe wynosi 6 zł, a ulgowego dla młodzieży — 3 zł.

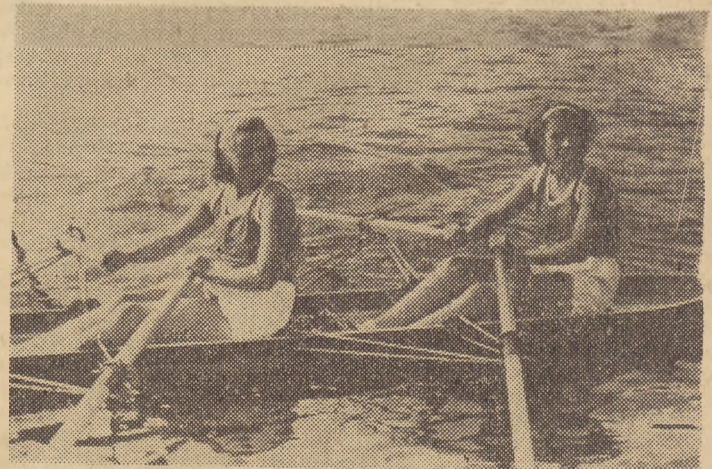
W naszym OBIEKTYWIE

Międzynarodowe regaty wioślarskie w Gdańsku

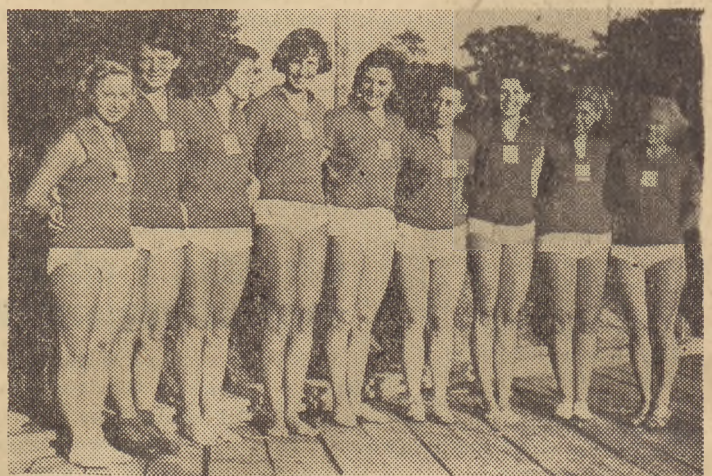
W dniu 17 sierpnia br. w Gdańsku-Wisłoujściu odbyły się międzynarodowe regaty wioślarskie, w których wzięli udział zawodnicy Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Polski. Wielki sukces odniosła reprezentacja drużyny czechosłowackiej, która w ogólnej punktacji zdobyła pierwsze miejsce.



Fragment otwarcia regat.



Pierwsze miejsce w dwójkach kobiet zdobyły zawodniczki NRD — Marianne Köhler i Edith Radmer.



Zwycięstwo w konkurencji ósemek kobiet zdobyły zawodniczki Czechosłowacji.

Numery startowe kolarzy w IX wyścigu dookoła Polski

AZS	29. Puchalski	56. Musiałski
1. Toifl	30. Blaszczyk	57. Tracz
STAL		
2. Szczepańczyk		
3. Sękolewski		
4. Rutkowski		
5. Tomaszewski		
6. Kozłowski		
GWARDIA		
7. Bulaś	31. Klabiński	58. Jankowski
8. Karuk	32. Salyga	59. Nowak
9. Hartwig	33. Lisiewicz	60. Danyłow
10. Adamiec	34. Łosak	61. Pelczyński
11. Baryla	35. Ulik	62. Figiel
12. Piegat	36. Jarząbek	63. Głębocicz
BUDOWLANI		
13. Kapiak		
14. Wójcik		
15. Królik		
16. Dąbkowski		
17. Waliszewski		
18. Więkowski		
KOLEJARZ		
19. Hadasik	37. Wrzesiński	64. Nowoczek
20. Cuch	38. Czyż	65. Weglenda
21. Wiśniewski	39. Melon	6. Wilczewski
22. Mich	40. Szczur	67. Glinka
23. Malinowski	41. Bonk	68. Woźniak
24. R. Więkowski	42. Soltowski	69. Bartkowiak
CWKS I		
25. Brzózka		
26. Kuś		
27. Mendel		
28. Chwilewicz		
CWKS II		
29. Puchalski		
30. Blaszczyk		
31. Klabiński		
32. Salyga		
33. Lisiewicz		
34. Łosak		
35. Ulik		
36. Jarząbek		
OGNIWO I		
37. Wrzesiński		
38. Czyż		
39. Melon		
40. Szczur		
41. Bonk		
42. Soltowski		
OGNIWO II		
43. Bugalski		
44. Omiecki		
45. Przedabski		
46. Horodecki		
47. Mężydo		
48. Szafran		
GÓRNIK		
49. Tuora		
50. Poniewozik		
51. Depia		
SPOJNIA		
52. Trochanowski		
53. Zaleski		
54. Wróblewski		
55. Stolarczyk		
WŁOKNIARZ		
56. Musiałski		
57. Tracz		
58. Jankowski		
59. Nowak		
60. Danyłow		
61. Pelczyński		
62. Figiel		
63. Głębocicz		
INDYWIDUALNE		
64. Nowoczek		
65. Weglenda		
6. Wilczewski		
67. Glinka		
68. Woźniak		
69. Bartkowiak		
70. Gabrych		
71. Świercz		
72. Szczętniak		
73. Zdunek		
74. Łazarczyk		
75. Jarzyna		
76. Anghell (student alba)		
77. Wandor		
78. Bestry		
79. Maciejewski		
80. Kijańczyk		
81. Mikula		
82. Olejniczak		
83. Tabaczyński		